

PRZYJACIEL LUDU

NUMER
19

W całym kraju kosztuje prenumerata:
rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2-50.**

W Ameryce rocznie **2 dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Argentynie rocznie **5 peso.**
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.

Filja w Warszawie.

Cena N-ru

25 gr.

Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7.
Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.

Adres na listy, przekaży, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. przed tekstem zł. 0-80 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście zł. 0-70 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 0-25 (str. VI łam.).

Filja we Lwowie: ulica Łyczakowska 9.

ROK

41

Nieoziera, dnia 5-go maja 1929 roku.

Wytworzone
i tanie



**PŁASZCZE
NIEPRZEMARALNE**

«PEPEGE»

Polski Przemysł Gumowy T.A., Grudziądz.

do walki w obronie tejże konstytucji — było już poniewczasie. Rosja, Austria i Prusy dzięki zdradzie polskiemu magnatów rozebrały ostatecznie nasze Państwo w 1795 roku.

Sto dwadzieścia pięć lat jęczał naród polski w obcej niewoli, raz po raz zrywając się do walki o wolność utraconą.

Odzyskaliśmy wreszcie wolną Polskę, w której każdy bez różnicy pochodzenia cieszy się opieką prawa. Ale prawo samo dziś już nie wystarcza. Największy odłam narodu, chłop, oprócz opieki prawa, **potrzebuje warsztatu pracy, ziemi uprawnej!** I ziemię tą muszą dostać! Potrzebne to jest nie tylko dla nich. Potrzebne to jest w pierwszym rzędzie dla potęgi i siły Rzeczypospolitej Polskiej.

Podobnie jak przed 140 laty rozbrzmiewało hasło wojności dla chłopów, tak dziś niechaj po całej Polsce, wszyscy rozumni i naprawdę kochający Ojczyznę obywatele — podniosą hasło:

ZIEMIA DLA CHŁOPÓW!

I hasło to niech stanie się wreszcie radosną rzeczywistością!

P. R.

A CZY WIESZ TY BRACIE MIŁY...

A czy wiesz ty Bracie miły,
Jak się dawniej w Polsce działo?
Cudów wszędzie pełno było —
A oświaty było mało!...
A panowie zagranicą
Polskę naszą przeputali,
Tymczasem ją Moskal, Prusak
I Austriak rozegrali.
A jak przyszło co do czego —
Nie miał-ci kto bronić granic,
Szlachta tylko siebie znała
A zaś chłop miał za nic!
Zerwał ci się Pan Kościuszko
Skrzyknął chłopstwo: **Niedajwa-się!**
Ale to już późno było,
Wolać chłopów poniewczasie.
I tak przeszło nam w niewoli
Lat coś blisko półtora!
Aż ni z tego, ni z owego
Drogę Polska nam wyrasta.
Alie znowu na nas, Bracia,
Bolszewików idzie fala
Ale zaraz wszyscy chlopi
Hurmem poszli na Moskale!
I nie daliśmy się wrogom,
Cały świat to chyba przyzna —
Wygoniłim bolszewików
I znów wolna jest Ojczyzna!
Jeszcze jednak z tej niewoli
Pozostało wiele gadów.
I łajdaków i próżniaków
I przeróżnych darmozjadów!
A z nas każdy jak i przed tem
Po dawnemu biedę klepie...
Ale, Bracia, czy nas nie stać
Aby w Polsce było lepiej?
Ze stron czterech naszej Polski
Zakrzyknijmy wielkim głosem,
Precz z Kwapińskim i Thugutem,
Dąbskim, Plutą i Witosem!
Precz z tym tumanieniem chlopa,
Precz ze wsi polskiej rozbiemem,
Wróćmy wszyscy do Przywódcy
Co nas bronił całe życie!
On nas wspólnie poprowadzi
I z niedol nas wygrzebie,
Bo on jeden nam oddany,
I dba o nas — nie o siebie!
A więc chlopi — wszyscy razem
Stąpmy pod jego sztandary;
Niech nam żyje i przewodzi
Jan Stapiński! — Wódz nasz stary!

Jaszczurowa.

Alojzy Furtek.

Ziemia dla chłopów!

(W rocznicę Konstytucji 3-go Maja).

3 Maja mia 138 lat od tego wielkiego dnia, w którym ostatni, Wielki Sejm ginącej Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił Nową Konstytucję, co miała stara, szlachecka Polska pchnąć na nowe drogi życia państwowego i ocalić ją od nieuchronnie grożącego rozbitcia.

Jedną z głównych przyczyn ówczesnego upadku naszej Ojczyzny — to ucisk i poniżenie włościan. Widzieli to wielcy patrioci polscy i uchwalając nową Konstytucję mającą zapewnić Państwu moc i trwałość — wymogli na szlachcie m. i. następujący artykuł nowej Konstytucji, mający raz na zawsze odmienić los chłopów, który właściwie pozostawał w szlacheckiej niewoli. Artykuł ten tak postanawiał:

„Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródeł, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzką i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy“.

A zatem był to pierwszy, ale jakżeż ważny krok naprawy istniejących stosunków!

Szlachta widząc, że gmach Rzeczypospolitej się wali, uznała wreszcie, że gmach ten oparty na krzywdzie społecznej — wcześniej czy później

runie, jeśli wszyscy, którzy przyczyniają się do dźwignia ciężarów utrzymania państwa nie będą mieli uczestnictwa w prawach obywatelskich.

Opamiętanie to przyszło niestety zapóźno. I nie tylko zapóźno, ale w dodatku nie znalazło zrozumienia wśród wielkiego odłamu szlachty i magnatów, którzy uznali nową konstytucję za zamach na swoje odwieczne przywileje. I oto stała się rzecz w dziejach Polski najstraszniejsza. Magnaci polscy z Branickim na czele podnieśli zbrojny bunt przeciwko Sejmowi a tem samem przeciw Narodowi i zgromadziwszy część ciemnej szlachty koło siebie zawiązali w miasteczku Targowicy zbrojny związek czyli t. zw. Konfederację i w zaściępieniu swoim, na dobitkę hańby, udali się do osławionej ładacznicy, siedzącej wówczas na tronie carskim, do Katarzyny II. o opiekę. Moskalom, którzy tylko czekali na to — dwa razy mówić nie trzeba! Wysłali w pomoc Targowiczanom swoje wojska. Spłynęła Polska krwią i łzami. Król Stanisław Poniatowski, zląkwszy się o koronę, połączył się ze zdrajcami kraju — i Konstytucja 3 Maja została obalona.

Ciemna szlachta triumfowała. Wielkie dzieło Konstytucji Majowej zostało zniszczone a wraz z niem zniszczone zostało niepodległość Państwa. I chociaż w dwa lata później podniósł się Kościuszko do walki z targowicą i z zaborcami — i chociaż w swoim manifestie powołał chłopów

Rozdzióbią nas kruki, wrony.

Nojant. (Francja). Każdego chłopca boli widok rozproszkowanych sił ludowych, i to wieczne rozbijanie jedności ludowej w takich chwilach, kiedy wspólny front stanowi jedyną rękojmię zwycięstwa. Trzykrotne wybory do Sejmu zapisały w historii ruchu ludowego żalosną kartę. Składaliśmy rażące dowody lekkomyślności ze strony kierowników chłopskiej polityki, powodujące zamęt w budowie siły klasowej a tem samem smutnie przedstawiają się i widoki ludowego zwycięstwa.

Ileż to ofiar pochłonęło uświadamianie ludu, np. w Małopolsce, w początkach tego wieku. Od zarania budzącej się walki o prawa obywatelskie ludu w b. Galicji, to jedno pasmo prześladowań ze strony wszechwładnego sojuszu klerykalno-obszarniczego, niesłychana praca konspiracyjna, szamotanie się ofiarnych jednostek z przemocą, dla której słowo „lud“ było równoznacznem ze słowem „bunt“. Tego przecież z historii chłopskiej nikt nie wykreśli! Jak znamię niezatarte hańby ciąży na sumieniu obszarniczem obrzydlive fakty donosicielstwa wobec zaborców każdego szlachetnego odruchu duszy chłopskiej.

Marzenia się spełniły, lud zdobył wolność, a oto jak z niej korzysta? Zamiast w serdecznem zespoleniu wszystkich sił budować wspólny gmach ludowego postępu i dzieciom w spuściznie zostawić zdobyte prawa wolnego człowieka, chłopskie stronnictwa w zaciętrzewieniu we własnym domu nieczą zawiść. Potworzyły się partje chłopskie na urągawisko wspólnej idei, każdy swój umysł wysiła nad sposobami pokonania „przeciwnika“, — nie wroga, a brata, którego ta sama nędza gniecie, ta sama doła. Każdy program osobny kreśli, jakby programów chłopskich było więcej niż jeden, jakby na jeden ból chłopski było kilka lekarstw, które się wzajem zwalcząć powinny. Od ogólnego obozu chłopskiego odszedł „Piast“, na służbę do panów. Trudno, zdrajców

nawet wśród chłopstwa nie brakowało. Za ochłap nędznie pod stół stracony kupuje się wierność podłych dusz. Znają ten sposób wszyscy wrogowie wolności. Lecz obóz chłopski pozostał na placu walki, jeno osłabiony. I dziś ze sił chłopskich kpi sobie obszarnik, urzędnik, kpić sobie będzie każdy rząd, bo wystarczy mu przed wyborami zagrać na ambicjach jednostek, które przechodzień nogą z drogi strąca. Ważą się losy narodu, jakież w tym udział bierze 3/4 części narodu — chłopstwo? Minęło 10 lat od uzyskania niepodległości, a chłop w Polsce nie przeprowadził ani jednego z postulatów swego programu. Z reformy rolnej urządzono sobie wesoły sport parcelacyjny — wesoły dla rządzących, smutny dla chłopca. Miała być zrównana skala podatkowa, a tymczasem chłopca licytują, podczas gdy obszarnik latami z podatkiem zalegający, śmieje się z papierowych nakazów, choć w stosunku do małorolnika podatki jego wyglądają na kpiny. Starostowie po powiatach trzęsą polityką, cisną podatkami samorządowemu, w urzędach panoszy się biurokracja. Czy chłop potrafi o swoje się upomnieć? Nie, bo jest za słaby! A winne temu chłopskie stronnictwa, trawiące siły nie z wrogiem ale z braćmi. Wróg z tych wałek bezpłodnych skwapliwie korzystał, stanowiska swoje ufortyfikował, ogień bratobójczej walki chłopskiej rozdmuchiwał, a siłę ludową coraz głębiej grzebano. Doprawdy, wstyd będzie nam przed następcami, bo mając w ręku moc, samiśmy przyszłość swą grzebali, i nic, prócz rozbicia ludowej jedności w spuściznie im nie zostawimy. Lekkomysłność ta srodcze mści się na całej klasie chłopskiej, i jeśli się nasi przewodnicy nie opamiętają, coraz groźniejsze będą następstwa. Rozdzióbią nas kruki, wrony, a niewola będzie tem okrutniejsza, że wolność była w naszych rękach.

Bajda Kazimierz i Piotr Zawada
z Dąbrowicy (pow. Tarnobrzęski).

O zdrowy kierunek polityki ludowej.

(Dokończenie)

Nie było stronnictwa ludowego, z którego by nie było członka rządu. Byli ministrami lub wice-ministrami Witos, Kiernik, Dąbski, Tugut, Ponia-towski i inni, dziś „prezesi“ „Piasta“, „Wyzwolenia“, Stronnictwa Chłopskiego“. I pytam się, ile oni dobrego zrobili dla ludu? Czy reformę rolną wykonali, lub zatrzymali spadek pieniądza? Podnieśli gospodarstwa rolne? Ależ za ich czasów były najmniejsze budżety na rolnictwo, reforme rolną i najmniej szło pieniędzy na Bank Rolny.

Uważam, że wieśniakowi obojętnem jest, czy ministrem jest Bartek czy Wojtek, byle ten minister uczciwie pracował dla dobra Państwa, wykonywał ustawy i nie zmniejszał zdobytych praw obywatelskich. Jestem przekonany, że każdy chłop więcej i mniej światły ukloni się z szacunkiem ministrowi, bez względu na to, czy on pochodzi z pałacu, domu wiejskiego czy izby robotniczej, jeżeli ten minister swą pracą wzbogaca Polskę.

Ta walka o fotele ministerjalne zaprzepaściła jedność polityczną i gospodarczą chłopów w Polsce i przyniosła im niejedną wielką krzywdę.

Posel chłopski, poseł ludowy nie powinien ubiegać się o fotele ministerjalne, bo uczciwą pracą w Sejmie i w swoim okręgu czy województwie więcej ulży nędzy chłopskiej, niż zdobyta teka ministra dla siebie, a jak spełni ten obowiązek wobec Państwa i swoich wyborców, ma czas na ubieganie się o fotel ministra. Najpierw spełnienie obowiązku, a potem zaszczyty, a nie zdobywanie zaszczytów, majątków i sprowadzanie nędzy i rozbicia.

Poza ubieganiem się o zdobycie władzy, naj-milszem zajęciem „panów obrońców chłopskich“ było rozbijanie stronnictw, wsi i oblewanie się kubłami brudów. Nie potrzeba tego udawadniać, tylko trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że jak długo będą obecni „dożywołni prezesi“ w rządzie Dąbskich, Waleronów, Wron, Kierników, Witosów, Stolarskich czy Woźnickich (to nie wszyscy, bo w tych stronnictwach każdy poseł to prezes albo zastępca) tak długo wieś będzie rozbita i tak długo będą narzekania.

Jeżeli wieś pragnie jedności, to musi tych panów się wyrzec a wybierać takich, którzy nie zaszczytów pragną i godności, a solidnie pracują i uczciwie myślą.

Obrona interesów drobnego rolnika w Sejmie jest prowadzona od przypadku do przypadku. Na sprawy ogólnego znaczenia dla wsi politycy nazywający się „obrońcami ludu“ nie mają uzgodnio-

nej linii, a co gorsze, tak do obrony tych spraw zabierają się jak mieszczanin z Warszawy do koszenia zboża lub udzielenia pomocy cielacej się krowie. Skutek tego musi być dla wsi w myśl przysłowia: „wyszedł jak Zabłocki na mydle“.

Natomiast mówiąc słowami Marszałka Piłsudskiego, jak zabzdzi się w jakiejś Papiłowce urzędniczyzna to robią krzyk na cały świat, mówią po kilka godzin, jakby tego nie można załatwić w inny sposób i jakby to była najważniejsza sprawa ws. — drobnego rolnictwa i jak powiedziałem walczą jak lwy o wiatr dla wiatraków.

Tak do tego czasu wyglądała i wygląda obrona interesów Państwa, interesów drobnego rolnictwa i jedność chłopska. Zamiast wyteżonej pracy nad potrzebnymi ustawami nad gospodarczem podniesieniem wsi i wskazywaniem dróg do tego celu, wytykanie rządowi w przyzwolity sposób błędów lub złego obchodzenia się urzędników z ludnością, co z pewnością przyniosłoby więcej korzyści, to trwa ciągła walka, kłótnie i robienie psikusów Rządowi, jak jakie małe bachory, co nie przyczyni się do połączenia politycznego wsi, a przyniesie tylko szkody drobnemu rolnictwu i Państwu.

Jeżeli wieś pragnie stworzyć jedność, to w obecnej chwili powinna tworzyć w każdym powiecie placówki gospodarcze handlowe, by zdobyć znaczenie gospodarze, spokojnie pracować, wienząc Marszałkowi Piłsudskiemu, który z całą pewnością nie zawiedzie Polski i chłopów nad brzeg przepaści, jak to zrobili w poprzednich latach różni panowie „prezesi“ z pod znaku Witosów, Dąbskich, czy Woźnickich.

Jak wieś zdobędzie się na jedność gospodarczo-społeczna, zdobędzie się i na jedność polityczną.

Kosiba Piotr, poseł na Sejm.

Pogrzeb śp. ks. Londzina

odbył się przy udziale tysięcznych rzesz ludu i delegacji z całej Polski. Nad grobem imieniem Prezydenta R. P. inż. prof. Mościckiego wygłosił wojewoda Dr. Grażyński wspomnienie o wielkich czynach śp. ks. Londzina, w nagrodę których Głowa Państwa stwierdza uroczystie, iż zmarły „dobrze zasłużył się Ojczyźnie“. Długi szereg mówców duchownych i świeckich roztoczył liczne i barwne obrazy tych zasług niepospolitego działacza ludowego na ziemi śląskiej, założyciela i redaktora pisma ludowego „Gwiazdka Cieszyńska“,

przy którego pomocy od 40 lat lud śląski prowadził i z niewoli doprowadził do ziemi obiecanej — do wolnej Polski. Na zakończenie ks. prałat Ścisła, delegat kurji biskupiej z Sandomierza przypomni, że ś. p. ks. Londzin był duchownym autorem roty M. Konopnickiej: „Nie damy ziemi, skąd nasz rod“ i na apel mowcy z tysięcy ust żalobnych słuchaczy rozbrzmiały nad grobem nie strudzonego działacza rzewne słowa przysięgi partje wzniesieniem ku niebu prawicy.

Oby wkrótce spełniły się nadzieje ks. Ścisła, że żywot śp. ks. Londzina upominkiem będzie dla polskiego Duchowieństwa, które wpatrzone w ten wzór tak godny naśladowania odda się pracy dla dobra Ojczyzny.

Nie kłątwy kościelne i odmowa pociech religijnych, lecz miłość bliźniego promieniowała z „Gwiazdki Cieszyńskiej“ ks. Londzina — za jej tedy wzorem praca nad ludem w wolnej Polsce potoczyć się powinna, jeśli ona pożytkiem ma być Ojczyźnie!...

Delegat Przyjaciela Ludu
St. Stączek.

Trzydziestoletni dzierżawcy.

Zborowice, pow. Grybów. Od przeszło 30 lat dzierżawili maioroni Jędrzej Kazana, Jędrzej Dziubanik, Marja Tabis, Władysław Wszolek, Piotr Maciaszek, Maciej Maciaszek, Piotr Leśniak, Jędrzej Wróbel, Jan Koryga, Wojciech Olechny, Marja Dziubanik grunta z obszaru dworskiego. Właściciel dworu profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Ksawery Fierich pozwał dzierżawcom płacić czynsz w dowolnych ratach, gotówką lub zbożem, w dogodnych ratach. To też dzierżawcy nie interesowali się nową ustawą o drobnych dzierżawach, gdyż ich stosunek dzierżawny był ustalony od 30 lat.

W r. 1928 po śmierci śp. prof. Fiericha spadkobiercy, względnie ich pełnomocnik, leśniczy Magiera z Bobowej zmienił samowolnie warunki dzierżawne, bez zawiadomienia dzierżawców. Gdy wyż wymienieni przynieśli czynsz, p. Magiera oznajmił, że wobec upływu ustawowego terminu i listopada, on czynszu już nie przyjmuje i dzierżawę rozwiązuje. Biedni dzierżawcy nie byli w stanie udać się na drogę sądową. Teraz na wiosnę, gdy ciacieli nadal uprawiać dzierżawione grunta, p. Magiera bezwzględnie zabronił.

Zwracamy się tą drogą do spadkobierców śp. prof. Fiericha, aby zechcieli uszanować ten dobry sąsiedzki stosunek, jaki nas łączy z ich śp. Spadkodawcą przez 30 lat i aby nie wyzyskiwano naszej nieświadomości co do ustawowego terminu płacenia czynszu, skoro przez tyle lat śp. prof. Fierich inne terminy przyzwał. Takie nagłe niespodziane odebranie nawet tych małych parcel nas dzierżawców zrujnuje, a dworu z pewnością nie wzbogaci.

Prosimy Okręgowy Urząd Ziemiński w Krakowie o opeke.

Poszkodowani.

Jędrzek Pluta

Nie wiedziałem dotychczas, dlaczego poseł Andrzej Pluta, starszy człowiek, sam siebie widocznie uważa za małego chłopca, podpisując się jako Jędrzek Pluta. Aż po przeczytaniu jego odpowiedzi na mój zarzut iż jako przewodniczący komisji reformy rolnej on w pierwszym rzędzie jest odpowiedzialnym za to, iż reforma rolna nie postąpiła w minionej sesji sejmowej ku pomyślnemu urzędzowaniu, przekonałem się, że Andrzej Pluta, pomimo podeszłego wieku i poselstwa, jest w rzeczywistości tylko Jędrkiem Plutą, zdolnym do psotnictwa, kłamstwa i wykrętów, ale nie do rzeczowej rozprawy. Tak kłamać, jak poseł Pluta w swem piśmie, może tylko jakiś mały, złośliwy, nieodpowiedzialny psotnik Jędrzek, uciekający się nawet do gryzienia niby zły pies.

Dowodem, jak Jędrzek potrafi kłamać, jest twierdzenie, że ja opuszczam co drugie posiedzenie sejmowe, a zresztą siedzę w domu i składam diety poselskie za darmo, a on Jędrzek jest najpilniejszym posłem i mozołi się strasznie. A jak jest w rzeczywistości? Ja w ciągu całej sesji opuściłem tylko trzy posiedzenia, a Jędrzek opuścił 11 posiedzeń, czyli prawie cztery razy więcej. Na to dowodem są katalogi sejmowe.

Radzi mi Jędrzek, abym się albo połączył z klubem BB, albo jakąś inną krętą drogą dostał się do komisji. Nie Jędrku, kręte drogi zostawiam tobie, a sam pójdę nadal jak dotychczas prostą drogą prawdy. A skoro członkiem komisji nie jestem, to też prawa zabierania głosu słuchać w komisji

twoich Jędrku gładzeń nie mam wcale ochoty ani potrzeby. Wolę ten czas poświęcić na załatwianie chłopskich spraw w różnych urzędach i na pisanie odpowiedzi listownych.

Aż przeszło 200 wierszy drobnego druku zużył Jędrak, aby ukryć prawdę, że jednak jako prezes komisji reform rolnych stał się głównym winowajcą, iż reforma rolna nie postąpiła ku pomyślnemu załatwieniu. W końcu jednak przyznaje Jędrak, że nie potrafił w komisji zjednać większości głosów, że zebrał tylko 8 głosów, a przeciwnicy 16, że Rusini, Żydzi i Niemcy głosowali przeciw. Ojóż widzisz Jędrku, że to twoja wina. Skoro w pełnym Sejmie głosujesz stale przeciw rządowi Marszałka Piłsudskiego solidarnie z Rusinami, Niemcami i Żydami, to mogłeś nawzajem od nich zażądać, aby oni w komisji twoje wnioski poparli. Jeżeli tego nie zrobił, to twoja wina jako prezesa, a więc i twoja odpowiedzialność.

Kłamiesz Jędrku pisząc, jakobym jakieś starania czynił o podkopanie twego poselstwa i zaufania w twoim okręgu wyborczym. Niestety, nie mam na to czasu na razie. Zresztą i nie potrzeba, gdyż i bez mego przyczynienia się chłopi rzeszowscy już się poznali na wartości twojej pracy poselskiej. Nie zrobiłeś nikomu nic dobrego i nie robisz, bo umiesz zabiegać tylko o twoje sprawy. Bardzo to bolesne, że dzielni chłopi rzeszowscy nie znajdują u Jędrki żadnej pomocy, zwracają się aż do komunistycznej „Samopomocy” p. Wójtowicza.

Tylko taki łobuz Jędrak może się zdobyć na zarzut, że Stapiński jest chciwy na pieniądze i że chowa djety poselskie. Ale chłopi wiedzą, że na utrzymanie sekretariatu we Lwowie dla załatwiania chłopskich spraw płaci Stapiński sam 150 zł. miesięcznie, na pocztę sejmowej możesz Jędrak sprawdzić, że wysyłam dziennie przeciętnie 20 listów, często i 50 z odpowiedziami ludzom, a napisanie i opłata tej korespondencji kosztuje około 200 zł. miesięcznie.

Żółć pęka Jędrkowi z wściekłości, że Przyjaciel Ludu wychodzi stale i punktualnie bez niczyjej pomocy, a Jędrkowi „Sprawa” po śmierci fundatora Miklaszewskiego już się szykuje do grobu, bo Jędrak grosza nie da, a Stapiński da choćby i całe djety poselskie, byleby Przyjaciel Ludu wychodził należycie. Prawda, prawda Jędrku, Przyjaciel Ludu i Stapiński zatruwają ci strasznie twoje samolubne życie.

Strasznie to zawadza Jędrkowi, że Przyjaciel Ludu i Stapiński niezłomnie popiera wysiłki Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. Tak, Jędrku, za straszną zbrodnię to ci poczytuję, że chciałbyś rzeszę chłopską podburzyć przeciw Budownictwu Polski. To cię położy, zobaszcz.

Jan Stapiński.

WESOŁY KACIK.

Komisarz policji: Dlaczego pan, znając nazwisko złodzieja, nie zgłosił się wcześniej?

Zacny obywatel: Bo rozpisano za niską nagrodę.

— Co, pan znowu żąda podwyżki? Jak ja byłem w pańskim wieku pracowałem jako kasjer w Kółku Rolniczym, a zarabiając ówczesnego, co pan żyłem wspaniale...

— Tak, ale wtedy nie znano jeszcze ciągłych kontroli kasy...

J. I. KRASZEWSKI

63

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

— Wasza miłość — odezwał się Kochan — nie raczycie dłużej z nami... Czyśmy niegodni?

Uśmiechnął się Baryczka, nie odpowiedział, spróbował go wyminąć, — nie było można.

— Jam dawno na to czekał, aby się rozmówić — odezwał się Kochan — poczekajcie mała.

— A ja z wami ani rozmowy, ani spółki żadnej nie chcę — odparł ksiądz gniewnie. — Puszczajcież mnie...

— Słówek tylko — rzekł, nie ustępując, Rawa, — cóżem to ja wam tak krzywym, że mnie nawet posłuchać nie raczycie?

Baryczka zmierzył go oczyma; twarz jego coraz się stawała groźniejszą.

— Puszczaj mnie — odezwał się nakazująco.

— Nie macie się tu przecie czego obawiać ode mnie — począł Kochan szydersko. — Wolno wam choćby i na króla głośno bluźnić, czemużby mnie z wami rozprawić się nie było wolno?

— Czego chcecie? — gwałtownie spytał Baryczka.

Rawa począł od wejrzenia, które już mówiło naprzód, że od niego nic nie posłyszysz dobrego.

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA.

GEN. SEKT W RUMUNJI.

Gazety czeskie ujawniły, że generał pruski Seckt przebywał ostatnio w Rumunii, aby doprowadzić do zbliżenia między rządem rumuńskim a rosyjskim, w tym celu, aby rozluźnić przymierze Rumunii z Polską. Także Czechosłowacji czynił gen. Seckt obietnice, aby Polskę ze wszystkich stron odosobnić.

Niemcy liczą na to, że jeżeli przy wyborach w Anglii 30 maja zwycięży stronnictwo robotnicze i ono rządy obejmie, to i Anglija pójdzie z Niemcami i Rosją przeciw Polsce, a w takim razie Niemcy dopną swego celu zniszczenia Polski.

O tych wzmagających się intrygach pruskich wie, dają dobrze pp. endecy i ich pomocnicy, ale nawet to niebezpieczeństwo niemieckie nie może ich doprowadzić do pohamowania w agitacji przeciw Marszałkowi.

SZALEŃSTWA NIEMIECKIE.

Pamiętne wynurzenia dra Szachta na konferencji w Paryżu spotkały się z ostrem potępieniem nie tylko państw europejskich, ale i Ameryki. To zmusiło rząd niemiecki do tymczasowego schowania wojennych zapasów. Aby nawiązać przerwane rokowania, godzą się podwyższyć ratę roczną, o sto milionów złotych marek, czyli godzą się już płacić rocznie 1 miliard 750 milionów marek złotych przez 37 lat. Aby przekonać Francję, Anglię i Amerykę, że więcej płacić nie mogą, zdaje się rozmyślnie same Niemcy obniżają kurs swoich pieniędzy, a państwowy Bank Niemiecki podnosi procent na 8 i pół, czyli tylko o pół procent niżej od naszego Banku Polskiego. Grożą, przytem, że w razie dalszego nacisku zrobią Niemcy ponowną dewaluację i inflację, czyli że zniszczą swój pieniądz podobnie jak w latach 1919 i 1920, kiedy to marka niemiecka stała sto razy niżej niż marka polska. Naród niemiecki stracił wówczas miljardy, ale straciła i zagranica, a zarobił Bank Niemiecki, kierowany przez tegosamego dyrektora Szachta. Zobaczymy, czy się ta sztuka uda Niemcom po raz drugi.

Aby udowodnić światu, że Niemcy nie chcą wojny z Polską, wszczął rząd niemiecki przerwane rokowania o traktat handlowy. Dnia 27 kwietnia przybył do Warszawy znowu pełnomocnik niemiecki dr. Hermes ze sztabem urzędników. Ale mowy dra Szachta z pamięci narodu polskiego to nie wymażę. Niemcy działają podług zasady „zwyciężyć, albo zginąć”. I Polsce ta zasada musi przyświecać.

RZĄD SOCJALISYTCZNY W DANJI.

Przy odbytych świeżo wyborach do parlamentu zdobyli socjaliści 61 mandatów na 120, czyli zyskali większość jednego głosu. Wobec tego król powierzył utworzenie rządu socjaliście Stamungowi. Stronnictwo agrarne chłopskie straciło 2 mandaty. Hasłem agitacyjnym socjalistów było zupełne zniszczenie armji stałej, a zatrzymanie tylko straży granicznej.

WIEŚCI Z ROSJI.

Dyktator Stalin zapadł na taką samą chorobę jak Lenin. Przewieziono go na odpoczynek do willi podmiejskiej pod silną strażą najzaufañszych.

Na Ukrainie sowieckiej odkrywa policja komunistyczna coraz to nowe związki tajne mające na celu

zwalczanie komunizmu i oderwanie Ukrainy od Rosji. Policja rosyjska stara się to sflunąć okrutnym terorem.

Rokowania rządu z delegatami Anglii i Ameryki o udzielenie kredytu w postaci dowozu potrzebnych maszyn trwają nieustannie. Konkurencja między fabrykantami angielskimi i amerykańskimi wzbudza w Moskwie nadzieję że rokowania skończą się dla Rosji pomyślnie.

Ministerstwo rolnictwa (komisarjat) usiłuje przełamać opór przeciw komunizmowi w ten sposób, że odbiera grunta chłopom i oddaje kolonnom wojskowym do uprawy. Jak to będzie w rzeczywistości wyglądać i że to do niczego dobrego nie doprowadzi, o tem wiemy z doświadczeń podczas wojny światowej.

AMANULLAH ZAJĄŁ KABUL?

Według wiadomości, nadeszłych z Londynu, Amanullah zajął z powrotem stolicę Kabul.

Płoną wsi na obszarze całej Polski.

We wsi Rakowca, powiat Podhajce, zniszczył pożar 20 budynków mieszkalnych, wraz z zabudowaniami gospodarskimi i inwentarzem martwym. Około 30 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Drugi wielki pożar wybuchł w gminie Szkieł pow. janowskiego. Pożar strawił doszczętnie 7 domów mieszkalnych i 8 budynków gospodarskich. W obu wypadkach powodem pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

W powiecie lidzkim we wsi Tołłoczki wybuchł pożar, który strawił 29 zabudowań gospodarczych. Straty wynoszą 200.000 zł.

We wsi Bigeiki, powiatu braclawskiego na Wileńszczyźnie wybuchł pożar. Pastwą płomieni padły prawie wszystkie domy mieszkalne, oraz chlewy z żywym inwentarzem. W jednym z domów spłonął 6-letni Benedykt Ławrynowicz. Ponadto 6 osób doznało bardzo ciężkich poparzeń przy gaszeniu pożaru.

W Piutyczach pow. Gródek Jagielloński wybuchł groźny pożar, który z powodu silnego wiatru rozszerzył się szybko. Spłonęło 34 domów mieszkalnych, 56 zabudowań gospodarskich, oraz inwentarz żywy i martwy.

Kłeska pożaru nawiedziła także wieś Porzece Lubieńskie, pow. Gródek Jagielloński. W zabudowaniach Jaremczuka powstał pożar, którego pastwą padło 6 zabudowań tamt. gospodarzy, 2 sztuki bydła, 5 sztuk nierogacizny i prawie cały inwentarz martwy, z zapasami żywności. Szkoda wyrządzona przez pożar dochodzi do 20 tysięcy złotych.

W czasie szalejącej wichury w Ryczowie koło Olkusa pożar strawił 21 zabudowań — Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Akcja ratownicza była utrudniona z powodu braku wody.

POŻAR LASÓW. Wybuchł pożar w t. zw. puszczy pod Skierniewicami. Pożar objął około 15 morgów lasu. Wezwano do pomocy wojsko.

POSZUKUJE SWOICH STRYJÓW Szymona i Józefa Łachów rodem z Węglówk parafii Odrzykoń, powiatu Krosno. Około 40 lat jak wyjechali w świat przed 10 laty mieli być w Borystawiu. Ktoś o nich wiedział, raczy mi donieść a wynagrodzę. Kochani Stryjowie odzwolcie się gdzie jesteście.

Tomasz Łach, 81 W. 3 rd. Lowell, Mass. U. S. A.

Kochan wytrzymał ten raz, jak policzek mu w twarz rzucony...

— Nie zbędziesz się mnie tak łatwo — rzekł — ani ja się zlekne ciebie. O Panu Bogu prawisz, a z szatańska złością na najlepszego z panów następujesz, drugim serce psowasz i do buntu ich podbudzasz... Król może ci przebaczyć, ale my, co koło niego stoimy na straży... nie darujemy... choćby żywotem płacić przysiąc.

— Ja też choćby żywotem płacić, prawdy nie zamilczę — zawołał Baryczka — precz!

Chciał iść przebojem, silny Kochan za ręce go porwał i jak żelazem przykutego trzymając wołał:

— Klecho zuchwały, jeśli ci życie miłe... strzeż się a milcz... Ostrzegam cię, aby wiedział, co cię czeka. Zginiesz... Mało ci tego, że po kątach króla bezeześcisz, jeszcze biskupa nam nasadził... jeszcze nam klątwami nad głową machacie... Nim owa klątwa na nasze głowy przyjdzie, twoja gęba umilknie...

Im bardziej się rozzuchwalał i rozsierdział Kochan, tem ks. Baryczka w początku roznamietniony i oburzony, więcej sobą zawiadywał i na pozor spokojniejszym zdawał. Kapłańska powaga przyoblekła go a przed śmiałem wejrzaniem Kochan zmieszany spuszczać musiał oczy... Głos mu drżał, zabełkotał i zamilkł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zuchwalstwo tych wyrazów oniemiło zrazu ks. Baryczkę. Stał, bledniejąc a czerwieniejąc na przemiany, ręce mu drżały...

— Coś ty za jeden, żebyś śmiał duchownemu dawać nauki! — wykrzyknął w umiesieniu — precz mi z drogi, zuchwalcze!...

— Z drogi nie ustąpię, aż się rozmówimy — odparł Kochan — a com ja za jeden, wiecie Jestem króla sługa, a wy jego nieprzyjacielem... Strzeżcie się, księżę, a nie myślcie, żeby wam to uszło bezkarnie!

Pogardliwie uśmiechnął się Baryczka; hamował się widocznie, nie chcąc wdawać z człowiekiem, dla którego czuł pogardę, ale krew się w nim burzyła, gniew poczynał kipieć; buchnął wreszcie, ręce podnosząc:

— Ani króla, ani was nie lęka się sługa Boży... Tyś królewski, jam Tego, który nad królamu jest... a moc Jego mnie obroni... Tyś sługa nieprawości, jam stróżem prawa... precz z drogi... z tobą ja nic do czynienia nie mam...

— Wiecie o tem, zem ja od dzieciństwa sługa królewskim, a miłuję pana mojego nad życie własne. Co jego dotyka, mnie boli więcej niż jego... Choć was wygolona głowa i soknia bronia od innych, ode mnie one nie zasłonia, jeśli przeciw królowi, iakieście poczęli, będziecie sarkać, a ludzi jątrzyć...

WYCHODZTWO.

— 000 —

Towarzystwo Przyjaciół Zw. Nar. Pol. w Ameryce.

Dnia 23 kwietnia odbyło się w Warszawie walne zebranie Tow. Przyjaciół Związku Nar. Polskiego w Ameryce. Statut został przez władze zatwierdzony i Towarzystwo przystępuje do właściwej działalności.

Zadaniem Towarzystwa będzie zorganizowanie reemigrantów z Ameryki w celu: a) prowadzenia ewidencji reemigrantów polskich z Ameryki zamieszkałych stale, względnie przebywających czasowo w Polsce; b) prowadzenia dalszej zbiorowej pracy wspólnie z emigracją polską w Ameryce nad utrwaleniem bytu Rzeczypospolitej, rozwojem w kierunku demokratycznym i zapewnieniem mocarstwowego stanowiska w świecie, oraz nad ugruntowaniem trwałej łączności Macierzy Polskiej z wychodźstwem; c) stworzenia ośrodka źródłowych informacji dla dalszych fal reemigrantów i rozciągnięcia nad nimi opieki oraz ułatwienia im zagospodarowania się w Ojczyźnie; d) udzielania swym członkom pomocy moralnej i materialnej.

Z zachowaniem obowiązujących praw i przepisów zadania swe spełniać będzie Towarzystwo przez: a) szerzenie poglądów i ideałów utrwalających Różnię demokratyczną; b) działalność kulturalno-oświatową w duchu powyższym; c) zbieranie oraz publikowanie materiałów, dotyczących wychodźstwa polskiego wogóle, a pozostającego w Ameryce w szczególności; d) organizowanie oddziałów (grup) i placówek.

Po przemówieniu płk. Sławka i złożeniu sprawozdania z działalności komitetu organizacyjnego przez pos. Tomaszewicza i ożywionej dyskusji, w której zabierali głos liczni zebrani reemigranci, przyjęto statut i wybrano zarząd główny w następującym składzie: pos. W. Sławek — prezes, W. Sieroszewski i S. Podworski — wiceprezisi, pos. L. Tomaszewicz — sekretarz generalny, E. Zwołński — skarbnik, oraz dr. Barysz, B. Bielski, pos. Cieplak, M. Gąsiorowski, dyr. Husarski, Mazurkiewicz, red. Pilarz, dr. Vorzimmer — jako członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej: gen. Górecki, H. Dziedzic, poseł dr. Polakiewicz, mec. Radlicki, p. Starzak, pos. Snopczyński. Do sądu honorowego: przez P. K. O. dr. Gruber, prof. Puzyński, p. Zajączkowski, dr. Serwin, p. Nowak.

Na zakończenie zebrania powzięto jednomyślną uchwałę wzięcia jaknajwybitniejszego udziału w przyjęciu wycieczek Polaków z Ameryki zapowiedzianych z okazji P. W. K. w Poznaniu.

Adres Towarzystwa na ręce posła Leopolda Tomaszewicza, Warszawa, Sejm.

Wiadomość o tem nowym Towarzystwie podajemy także dlatego, że spodziewamy się, iż zechce ono może dopomóc reemigrantom w Polsce i emigrantom w Ameryce do odzyskania oszczędności straconych przez inflację i waloryzację Grabskiego. Zadaniem tego Towarzystwa powinno być również naprawienie wielkich krzywd, jakie zaszły przy kupnie realności w Wielkopolsce i na Pomorzu, narażając reemigrantów na zupełną ruinę.

Przyjaciel Ludu.

— 000 —

Porucznik W. P. Zofja Nowosielska.

LITTLE FALLS, N. Y. Wzniosła chwilę przeżyliśmy tu 3 marca b. r. W Domu Polskim, zapelnionym po brzegi, odbył się odczyt porucznika Wojsk Polskich Zofji Nowosielskiej. Rodacy z dalekich osad zaciekawieni niezwykle osobą porucznika-kobiety stawili się bardzo licznie i z pewnością tego nie żałują. Gościa powitano hucznymi oklaskami u wstępu do sali i na estradzie, okrzykiem „niech żyje”, nie było końca. Przewodniczący powołał na estradę wszystkich prezesów Towarzystwa, a także redaktora Biłkowskiego i adwokata Ropskiego. Porucznik Nowosielska w mundurze oficerskim przemawiała bardzo dobitnie i wznieście. Opowiedziała nam, jak to dzieci ukradkiem wymykały się od rodziców na linję bojową, jak pod przybranym nazwiskiem zgłaszały się do formacji wojskowych, aby uniknąć odwołania przez rodziców. Walka o wolność Ojczyzny w przedstawieniu porucznika-Nowosielskiej rozplamiała serca słuchaczy. Po mowie nastąpiły deklamacje dzieci i śpiewy chóralne, zakończone odśpiewaniem „Boże coś Polskę”. Gdyby taki zapał patriotyczny panował wśród nas Polaków zawsze, tak tu na wychodźstwie, jak i tam na ziemiach polskich, to z pewnością większe by już były postępy w rozbudowie potęgi naszego Państwa. Daj Boże, aby to jaknajrychlej nastąpiło.

Franciszek Górski z Gorlickiego.

Głos Rusina z Ameryki do swoich Braci w Polsce.

Przynosimy dziś naszym Czytelnikom głos naszego pobratymca — Rusina, Wasyla Otenczuka z Ameryki, który za naszym pośrednictwem odzywa się do swoich rodaków a naszych współziomków w Polsce. Oto co pisze:

LOWELL, MASS (Ameryka). Szanowni Redaktorzy Przyjaciela: Myślicie, że mi nie odmówicie, choć Rusinowi, napisać kilka słów do swoich rodaków Rusinów czyli Ukraińców. Apeluję do Was moi Rodacy, żebyście się brali do oświaty, do czytania takich gazet, jak jest „PRZYJACIEL LUDU”. Każdy z nas, Bracia powinien agitować w kraju za zmianą alfabetu czyli pisowni, na łacińską, byśmy szli z postępem czasu tak, jak inne narody. Tak samo powinniśmy zrozumieć potrzebę zmiany kalendarza juljańskiego na gregoriański, ponieważ jest najlepszy, bo go już przyjął cały świat. Pozdrowienie moim rodakom — Rusinom, oraz wszystkim Czytelnikom „Przyjaciela”. Wasyl Otenczuk.

Zamieszczając powyższy list na łamach „Przyjaciela”, Redakcja spodziewa się, że w poruszonych sprawach zabiorą głos nasi pobratymcy. „Przyjaciel Ludu” chętnie otworzy swe łamy dla wszystkich, którym doia chłopca czyto ruskiego, czyto polskiego leży na sercu.

Z drugiej zaś strony powyższy list dowodzi, jak wielkiem zaufaniem cieszy się „Przyjaciel” w szerokich kołach Wychodźstwa z Polski. Za nasze trudy jest to dla nas najwdzieczniejsza nagroda — uznanie tych, dla których pracujemy. P. R.

— 000 —

Dlaczego wstrzymano emigrację do Kanady?

(Dokończenie).

SCHERBROOKE, KANADA. W zaludnionych krajach europejskich wiadomość o zamknięciu Kanady została smutnie przyjęta, gdyż b. dużo zamierzało w tym roku z Polski wyjechać do Kanady dla polepszenia swego bytu, a tem samem i dania pomocy rodzinom pozostałym w kraju. Jednym słowem — każdy pragnął posiadać tego dolara. Jednak gdy się przypomniała chwila, które każdy jadący do Kanady przechodzić musi i tą poniewierkę to aż trudno w to wszystko samemu sobie uwierzyć! Po przyjeździe każdy zrozumiał, że zupełnie inne życie tu niż w kraju sądzono. I nie tak łatwo o dolara, jak już poprzednio pisałem i przedstawiłem początki każdego emigranta. — Trafia się dużo takich, co z Kanady do Ameryki zieloną granicą przechodzą, gdyż w Ameryce więcej pracy i płace daleko większe niżeli w Kanadzie! Jednak rząd granice mocno zabezpieczył i gdy kogoś złapia lub później w Ameryce ktoś na policję doniesie, emigrant taki zaraz jest deportowany i ma wielkie kłopoty z policją i sądami. Prawnie do Ameryki z Kanady obcokrajowcowi tak samo trudno się starać, gdyż każdy musi czekać kwoty danego państwa, skąd pochodzi. — Jedyne tylko ta jest ulga, że po roku pobytu w Kanadzie każdy obcokrajowiec, gdy złoży kaucję (gwarant) 500 dolarów, może jechać na zwiedzenie Ameryki jako podróżnik i wrócić nie później jak w 6-ciu miesiącach. Kaucję z powrotem wówczas otrzyma, gdy wróci z Ameryki i zamelduje się w Kanadzie. Kazimierz Kmiecik.

— 000 —

I w Niemczech ciężko dla wychodźców.

SACHSEN (Niemcy). Kochany „Przyjacielu Ludu”! Chcę i ja też coś donieść rodakom o naszej dobroci tu, w Niemczech. Pracujemy od wschodu słońca aż do zachodu, lejąc za marny grosz nasz pot i łzy na rzecz nadaremna. Bo korzyść z tego mają tylko nasi niemieccy pracodawcy. Czyż zawsze musi tak być, że obcy mają się bogacić trudem polskiego człowieka? Kochani Bracia, z pomocą organizacji, do której nawołuje nas nasz ukochany „Przyjaciel Ludu” możemy uchronić się od wyzysku w obcych krajach, bo ziemi w Polsce jest dosyć, tylko trzeba się zrzesać w Związki chłopskie, oświecać się i walczyć o swoje słuszne prawa, jakie nam się w Polsce należą. Ziemi i pracy wołamy — i musimy kiedyś to otrzymać!

Ale Bracia! Oświata i uświadomienie przede wszystkim! Tu w Niemczech nie spotka nigdzie człowieka niepiśmiennego. A każdy bauer i robotnik trzyma sobie gazetkę i uczy się z niej, jak ma postępować i co się dzieje na świecie.

Czemuż u nas tak nie jest?! Ludziom za tych parę groszy wydać na swoje piśmko, a ileż to wyda na tytoń, gorzałkę i na inne niepotrzebne rzeczy. Gdybyśmy tak wszyscy, co uznajemy Przyjaciela płacili regularnie te parę złotych, to by z pewnością mógł i więcej pisać i więcej da-

wać obrazków i nie cztery ale ośm kartek wydać i jeszcze bardziej urozmaicać swą treść.

Kochani Bracia! Jeśli chcemy dojść do czego — to musimy się coraz więcej gromadzić koło „Przyjaciela Ludu” a wówczas gdy nas będzie ogromna rzesza chłopska wspólnej myśli, nie pozwolimy aby nas w obce kraje wysyłano, gdzie często-gęsto niejeden ginie, pragnący kawałka chleba na próżno. Nikt mu go tu nie poda i konsul nasz nic nam nie pomoże.

A w dodatku patrz tu na nas Niemcy, jak na wrogów. Pojechałem raz do miasta Löbau kupić sobie coś z odzieży. Właśnie był jarmark. Docho- dzę do kramu i targuję marynarkę. Niemiec tyłem się do mnie odwróciwszy powiada, że mi nic nie sprzeda, bom auslaender, cudzoziemiec i że wo- lałby diabła zobaczyć, jak mnie. I marynarki mi nie sprzedał. A wntczas o mało mi serce nie pe- kło z żalu! Boże mój, czym ja nie człowiek, czy- nie pracuję na tych Niemców jak niewolnik, a oni odnoszą się do nas, jak do natrętów??

Kochani Bracia! Tak to nas traktują na obczy- żnie, a już najgorzej to w Niemczech. Ale nie traćmy nadziei! Jeszcze przyjdzie czas, że i nam słońce zaświeci! Tylko się nie dać, łączyć się w kupę koło Przyjaciela Ludu i koło naszego kocha- nego posła Stapińskiego. Oświecać się nawzajem i organizować w Związki Chłopskie. Pamiętajcie, że organizacja to siła a kto zdobędzie siłę i oświa- tę — do tego należy świat!

Pozdrawiam Szanowną Redakcję i życzę owo- ców dalszej pracy. Wł. Kruk.

— 000 —

POMNIK MICKIEWICZA w Paryżu został od- słonięty wśród wielkich uroczystości. Rząd Polski zastępował p. min. Car, Sejm, p. marszałek Daszyński.

DNIA 7 MAJA odbędzie się w polskiej kolonii Panny Marji w Stanie Texas, uroczystość 75-lecia założenia pierwszej parafji polskiej w Stanach Zjednoczonych. Imigracje ściagnął do Stanu Texas ks. Leopold Moczygęba, franciszkanin z Gór- nego Śląska.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY POLSKICH w A- meryce ukonstytuował się. Prezesem wybrany zo- stał p. Przypadek, redaktor „Dziennika chicagow- skiego”. Siedziba syndykatu znajdować się będzie w Chicago.

ZWIĄZEK POLAKÓW W AMERYCE wydał ostatnio odezwę do zbierania składek na budowę pomnika Marii Konopnickiej.

SAMOBĆJSTWO SKAZAŃCA. — Aleksander Żach, który został skazany na 15 lat więzienia za czwarte przekroczenie aktu prohibicyjnego, po- wiesił się w swej celi w Muskedon. Natychmiast po wyroku szeryf zawiózł Żacha do domu, ażeby ten mógł pożegnać się z żoną i z siedmiorgiem swych dzieci. Przy tej okazji Żach wziął kawa-łek linki do kieszeni, na której później w celi swej się powiesił.

UKRAIŃSCY KOMUNISCI W KANADZIE. Do- noszą, że ukraiński dom pracy w Winnipegu jest główną kwaterą propagandy bolszewickiej na całą Kanadę. Propaganda dociera do szkół kanadyj- skich w których nauczyciele uczą dzieci zasad ko- munizmu. Dom pracy, finansowany jest przez Rosję Sowiecką. Ostatniemi czasy Ukraińcy mieli na- wet zacząć rekrutowanie ochotników do armii czerwonej.

TYLKO PRZEZ GDYNIE będą przyjeżdżać Po- lacy z Ameryki na Powsz. Wystawę w Poznaniu. Takie wyraziły życzenie wszystkie grupy wyciecz- kowe. Piękny to objaw zrozumienia narodowego interesu.

PIERWSZA SPÓŁDZIELNIA WYCHODZCÓW p. n. „Kolonia Polska” została założona w Warsza- wie i ma siedzibę tamże ul. Koszykowa 42. Na czele zarządu stanął senator Boguszewski. Udział człon- kowski wynosi 100 zł., a wpisowe 10 zł.

PRZY WYBORACH BURMISTRZA M. KARWI- NY na Śląsku Cieszyńskim pod zaborem czeskim, polski kandydat dr. Wacław Oiszek otrzymał 28 głosów podczas gdy kandydat czeski otrzymał gło- sów 14. Wybór Polaka na burmistrza Karwiny ma wielkie znaczenie dla polskiego życia narodowego w Czechosłowacji.

„POLACY CHCA ZAWOJOWAĆ SAKSONJĘ I TURYNJĘ”! Pod takim tytułem wielkie pismo niemieckie „Hamburger Nachrichten” uderza na alarm z tego powodu, że zawiązał się w Lipsku polski komitet, który rozpoczął zbierać składki na budowę „Domu Polskiego” w Lipsku.

NA GÓRNYM ŚLASKU pozostającym jeszcze pod zaborem niemieckim napadli hakatyści na dyr. Polskiego Banku Ludowego w Opolu, L. Powolne- go i dotkliwie go pobili. Również poturbował ar- tyistów polskich z Katowic, którzy przybyli do O- pola z przedstawieniem pięknej narodowej opery p. t. „Halka”.

SPIS POLAKÓW W KIJOWIE wykazał 13.000 osób, przeważnie robotników i wyrobników.

OKRUSZYNY.

— 000 —

Dzień maja	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
o godzinie			
5 Niedziela	5 pa Wielkenocy	4:01	7:04
6 Poniedziałek	Jana Apost.	4:00	7:05
7 Wtorek	Domicell	3:58	7:07
8 Środa	Stanisława bisk.	3:56	7:08
9 Czwartek	Grzegorza Ner.	3:54	7:10
10 Piątek	Izydora oracza	3:52	7:12
11 Sobota	Mamerta b. w.	3:50	7:14

— 000 —

POMNIK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO ma stać koło Mysłowic na owym miejscu, gdzie stkały się granice mocarstw zaborczych Niemiec, Rosji i Austrii, jak Niemcy nazwali „kąć trzech cesarzy“. Pomysł godny urzeczywistnienia.

NA MIEJSCE OPRÓŻNIONE PO ŚMIERCI S. P. SEN. KS. LONDZINA wchodzi do Senatu wybitna działaczka narodowa na Śląsku, p. Bra-mowska, z listy B. B.

POS. DZIDUCH RANNY. Podczas katastrofy autobusowej pomiędzy Biłgorajem a Zwierzyńcem, pow. zamojskiego, kilkunastu pasażerów doznało silnego wstrząsu; zaś pos. Dziduch (Stronnictwo Chłopskie), został poważnie ranny.

REWIZJA W KANCELARJI POSŁA ZACHID-NEGO. Policja przeprowadziła rewizję w kancelarii adwokackiej pos. Zahidnego w Brzeżanach, gdzie zabrano akto „Proświty“. Następnie udała się policja do mieszkania sekretarza powiat. komitetu „Unda“ Borodajka i tam przeprowadziła również rewizję.

KLUB POSELSKI BBWR odbył plenarne posiedzenie 24 kwietnia w lokalu sejmowym pod przewodnictwem prezesa pułk. Sławka. Radzono głównie nad rozwinięciem akcji w kraju za zmianą Konstytucji i przeciw szkodliwej dla Państwa agitacji opozycyjnej.

Na zaproszenie Prezydenta Państwa udał się klub w komplecie na zamek, gdzie przybyli również ministrowie. Przez dwie godziny trwały rozmowy Prezydenta Mościckiego z posłami o bieżących sprawach gospodarczych i społecznych. Seniora posła Bojkę ujął Prezydent Mościcki pod rękę i przez dłuższą chwilę rozmawiali.

WSZYSCY BISKUPI rzym. kat. z arcybiskupami zgromadzili się na narady w Poznaniu 28 kwietnia, łącznie 40 osób. W obradach uczestniczy również nuncjusz papieski ks. Marmaggi z Warszawy. Przedmiotem obrad ma być projekt nowej ustawy konkurencyjnej kościelnej przez komisję sejmową już przyjęty.

KS. BISKUP BANDURSKI znany kapłan-patrjota otrzymał od Rządu Polskiego w uznaniu zasług 60-morgowy ośrodek Grauzyzki w pow. oszmiańskim. Gdy się dowiedział, że majątek ten był skonfiskowany przez Moskalia powstańcowi z 63 roku Korsakowi, którego wnuczki żyją, natychmiast rzekł się praw do darowizny odstupując ją wspomnianym wnuczkom, jako prawowitym dziedzicom.

WSZYSTKIM BANKOM pozwolił Rząd podnieść stopę procentową z 12 na 13%, ale nie wyżej. Niestety, to rozporządzenie Rządu nie ma mocy bezwzględnej, ponieważ banki i kasy pożyczkowe pod różnymi pozorami i formami pobierają taki procent, jak się im podoba, a ludność potrzebująca kredytu ulega owym żądaniom.

OBRADY DOWÓDCÓW KÓRPUSÓW. Pod przewodnictwem wiceministra gen. Konarzewskiego, odbyła się konferencja wszystkich dowódców O. K. w tym celu do Warszawy powołanych.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJ. R. P. zgłosił swe przystąpienie do Federacji polskich związków obrońców ojczyzny, delegując do zarządu prezesa pos. Karłoszkę i wiceprezesa pos. Pajaka, na zastępców sekretarza por. Rudowskiego i Stachec-kiego.

TEGOROCZNY POBÓR. W związku ze zbliżającym się poborem, który trwać będzie do 28-go czerwca ustalono, że przybywający do przeglądu poborowi winni posiadać bezwzględnie przy sobie dokumenty stwierdzające ich tożsamość, o ile zaś nie posiadają dowodu osobistego, przynajmniej poświadczoną przez komisariat P. P. fotografię. — Przewidywane jest karanie spóźniających się do różnymi mandatai karnymi. Wobec tego, że część poborowych wbrew przepisom staje zazwyczaj do przeglądu w niechlujnym stanie, postanowiono w tym roku zwrócić specjalną uwagę na przestrzeganie przez poborowych czystości osobistej i odzieży.

ZAKAZ PODAWANIA NAPÓJÓW ALKOHOLOWYCH. W myśl ustawy jest zakazana sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych przez cały czas trwania poboru wojskowego, tj. od dnia 2 maja br. do 28 czerwca br. włącznie.

POWSZECHNY PRZEGLĄD KONI odbędzie się na terenie całego państwa, urodzonych w roku 1925 i starszych, które dotychczas z jakichkolwiek powodów nie otrzymały dowodów tożsamości. Cso-by, uchylające się od dostawienia koni do przeglądu, karane będą w drodze administracyjnej grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do 5 miesięcy, lub obu temi karami.

ŚWIĘTO SOCJALISTYCZNE 1 maja wzbudza w tym roku obawy krwawych starć między organizacjami socjalistycznymi a komunistycznymi. Dzienniki doniosły, że Moskwa dała rozkaz działaczom komunistycznym we wszystkich krajach, a by wywoływali krwawe starcia dla zaostżenia przeciwników w celu przyspieszenia rewolucji. Rząd nasz przeprowadził rewizję u znanych agitatorów komunistycznych, wielu z nich aresztował i skonfiskował w różnych miejscowościach zapasy druków domunistycznych.

SĄD GRODZKI W FRYSZTAKU zostanie utworzony z dniem 1 maja b. r. w okręgu sądu okręgowego w Rzeszowie.

SENZACJA. Dnia 1 maja br. w Sądzie grodzkim karnym w Krakowie ul. Grodzka 52 sala rozpraw Nr-130 odbędzie się rozprawa pani Ziarkowej Florentyny z Wieliczki przeciw wicewojewodzie dr. Duchowi o obrazę słowną z § 496 u. k.

DAR DLA T. S. L. B. prezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. Jan Rozwadowski, ofiarował w imieniu swoich dzieci Towarzystwu Szkoły Ludowej w Krakowie dwumorgową parcelę w Puźnikach w pow. tłumackim wraz z budynkiem przeznaczonym na szkołę polską i kaplicę.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE otrzymało od komisarza hipotecznego Stanów Zjedn. I. Wyrwińskiego zbiór wszystkich ustaw, dotyczących się Polski, wniesionych do Kongresu podczas wojny światowej, oraz wszystkie oryginały listów w sprawach polskich, między innymi rękopisy Wilsona, Roosevelta, senatorów Kerna, Hitchcocka, Shively'ego i in., oraz egzemplarze postanowień Kongresu w sprawie odbudowy Polski.

W BRODNICY ZASTRZELIŁ SIĘ BURMISTRZ miasta M. Jerzykiewicz. Denat cierpiał na silny rozstrój nerwowy, a obecna sytuacja w kraju jeszcze bardziej go przygnębiała.

KONIEC „CUDOWNEGO MICHAŁKA“. Matka Michałka zgłosiła się do starostwa zamojskiego ze swym synem, gdzie złożyła oświadczenie, że Michałek nie będzie już głosił „kazań“ i za jego sprawowanie bierze na siebie odpowiedzialność. Michałek wrócił pod dach rodzinny i będzie pracował przy gospodarstwie, jak reszta członków rodziny.

WODOCIĄG DLA ZAGŁĘBIA I GÓRN. ŚLA-SKA. W Maczkach rozpoczęto prace wstępne około budowy państwowego wodociągu dla Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska. Budowa potrwa 2 lata. Koszta jej zostały obliczone na około 15 milionów złotych.

URLOPY PRACOWNIKÓW ROLNICZYCH. Sąd Najwyższy w wyrokach orzekł, że ustawa o urlo-pach dla pracowników odnosi się tylko do zakładów pracy przemysłowo-handlowych, że zatem ani pisarz folwarczny, który jest zatrudniony w rolnictwie, ani pomocnik pisarza gminnego nie mają prawa do urlopu na mocy samej tej ustawy, chyba. ze-by umownie urlop sobie zastrzegł.

LOTNICY POLSCY Kowalczyk i sp. zapowiadają przelot do Ameryki z końcem bież. miesiąca maja. Wzlot ma się odbyć z lotniska w Irlandji. Koszta samolotów i przygotowań ponoszą Polacy w Ameryce.

NOWY MOST NA WISŁĘ stanie pod Nowym Bieruniem i stanowić będzie połączenie Śląska z Małopolską. Most oddany będzie do użytku publicznego w dniu 30 czerwca r. b.

PULK. PRZEZDZIECKI ZOSTAŁ SKAZANY ZA DEWASTACJĘ LASÓW dóbr Woropajewskich przez władze administracyjne na karę 270.000 zł. Sąd karno-administracyjny zmniejszył karę na zł. 139.000.

NA LOTNISKU WARSZAWSKIEM wybuchł pożar. Spalił się jeden hangar, pozatem samolot należący do „Lotu“ oraz dwa samoloty mniejsze, należące do Ligi Obrony Państwa. Ekspłodowały 3 zbiorniki benzyny. Przyczyną pożaru, krótkie spięcie w przewodach elektrycznych.

HURAGAN STRACIŁ SAMOLOT DO WISŁY pod Gostyninem. Lotnicy podczas przelotu nad korytem Wisły natknęli się na burzę śnieżną, połączoną z silnym huraganem. Obaj lotnicy utonęli.

ZDEMASKOWANIE OSZUSTA. W związku z aferą niejakiego Karola Hartunga, podającego się w Niemczech za syna eks-kajzera Wilhelma nastąpiło ostateczne zdemaskowanie oszusta. Policja wykryła, iż Karol Hartung urodzony 29 lipca 1903 r. w

jednej z miejscowości w pobliżu Gorlic jest synem zmarłego w r. 1907 mistrza rzeźnickiego.

100 DOLARÓW W STARYM OBRAZIE. We wsi Wilawa pod Lidzbarkiem, Zdunkówna, chcą uzyskać do pantofelków, które sobie szyła, podszewy, rozebrała obraz, nadesłany jej rodzicom przez krewnych jeszcze przed 45 laty, aby wydobyc zeń tekturę. Nagle z za tektury wypadł banknot 100 dolarowy, dobrze zachowany.

NOWE SKARBY NATURALNE W KIELECKIEM. Przy kopaniu studni w Busku Kiel. natrafiono w głębokości kilkunastu metrów na wysoko procentowy siarczek ołowiu. — Równocześnie w okolicy Wiślicy natrafiono na obfite pokłady siarki, które sięgają zapewne aż do Buska, gdzie właśnie znajdują się siarczane źródła mineralne.

GMINA BIAŁY DUNAJEC na Podhalu uchwaliła przeprowadzić ludowe głosowanie przeciw sprzedaży napojów wysokokowych na obszarze gminy.

DO KOŚCIOŁA w Głuszynie pod Poznaniem zakradli się złodzieje, którzy rozbili cztery skar-bonki i skradli z nich około sto złotych. Sprawców ujęto. Sa nimi trzej chłopcy w wieku od 12 do 14 lat, Teodor Rybarczyk, Bronisław i Stanisław Zietowie, wszyscy z Głuszyny.

OSZUŚCI NA ŚLASKU. Na terenie województwa śląskiego pojawiło się kilku oszustów, zaopatrzonych w fałszywe legitymacje i zbierających ofiary na budowę kościoła w Dukli. Policja rozplasała za oszustami listy gończe.

W KLECKU w pow. gnieźnieńskim powiesił się w mieszkaniu swych rodziców 14-letni uczeń szkolny Jan Michalczak.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ na skutek stwierdzonej przez władze wojskowe nadużyć poborowych, zamknięto na okres dalszego śledztwa w tamtejszem PKU. 6 podoficerów i 8 osób cywilnych aresztowano.

NA DRODZE MIĘDZY STRUGĄ I ZEGRZEM czterech zamaskowanych bandytów napadło na handlarzy koni. Jeden z handlarzy posiadał rewolwer, z którego dał kilka strzałów. Najbliżej, stojący koło niego napastnik położył się ze strachem na ziemi. Tego handlarze ujęli i odprowadzili do najbliższego oddziału wojskowego.

SPALIŁA MEŻA. Przed sądem w Częstochowie stanęła Janina Ulanik, oskarżona o spalenie męża, którego upiła alkoholem, a następnie podpaliła siennik w łóżku, na którym mąż spał. Sąd skazał miłą żonę Janinę Ulanik na 8 lat ciężkiego więzienia.

WSTRZASAJACY WYPADEK ŚMIERCI OJCA I SYNA. Na torze Dziedzice—Zabrzeg pod koła nadjeżdżającego pociągu dostał się kolejarz Dziech z Ligoty. Koła odcięły mu głowę od tułowia. Zwłoki sp. Dziecha odwieziono do domu w Ligocie, gdzie 19-letni syn jego oddawna emry na gruźlicę, na widok zwłok ojca uległ tak silnemu wzruszeniu, że na skutek udaru serca zmarł.

SYN ZAMORDOWAŁ MATKĘ. Jan Korzeń, lat 24 z Ropicy Polskiej, pow. Gorlice, wszczął awanturę ze swą matką Katarzyną lat 68, z tego powodu, że ta zapisała cały swój majątek starszej od niego córce Marii. Sprawca chwycił matkę rękoma za szyję, potrząsnął nią silnie, a następnie pchnął na podłogę w sieni, wskutek czego Korzeniowa poniosła śmierć na miejscu. Sprawcę aresztowano.

WARSZAWSKI BANDYTA napadł w pociągu na burmistrza Dębicy St. Nogalińskiego i adw. M. Sitkowskiego, poczem zrewidował kieszenie pałt wiszących w przedziale, a nie znalazłszy nic, bandyta wyskoczył z pociągu w biegu.

ZNANY KUPIEC Nichtberger, w Króscienku pod Szczawnicą, przewodniczący kahału żydowskiego od dłuższego czasu był hersztem wielkiej szajki przemytniczej, przemycającej z Czechosłowacji do Polski spirytus i manufaktury. Nichtbergera aresztowano.

OSTROŻNIE Z LEKARSTWAMI. Julia Piekarska w Warszawie, cierpiąca na bezsenność, zamiast jednego proszku przepisanego przez lekarza, zażyła naraz trzy proszki i usnęła, ale na wiek. Lekarz nie zdołał przywrócić zatrutej do życia.

WIELKIE OSZUSTWO BUDOWLANE. W Chełmie woj. Lubelskie wybudowano 80 kilka budynków, na pomieszczenie Dyrekcji kolejowej, która się tam przenosi z Radomia i na mieszkania dla urzędników. Między innymi firma „Budex“ otrzymała budowę 54 budynków za sumę 15 milionów zł. Zanim jeszcze doszło do zamieszkania, nowe budynki postawione przez firmę „Budex“ zaczęły się walić w gruzy. W ścianach potworzyły się szczeliny szerokość decymetra i więcej. Wątpliwe, czy Rząd zdoła ściągnąć wypłaconą sumę z przedsiębiorstwa, albowiem kapitał zakładowy firmy „Budex“ wynosi zaledwie 100 tysięcy zł. Ktoś musi za to ponieść odpowiedzialność i zaliczki wypłacone już przez skarb państwowy pokryć.

W OPOLU, pow. Puławy przy wyborach rady gminnej zostali wybrani sami Polacy. Lista żydowska upadła zupełnie.

GOSPODARSTWO.

CENY OSTATNIE NA PLACACH TARGOWYCH W KRAKOWIE.

Mleko zbierane 1 l. 30—35 gr., niezbier. 45—50, śmietanka słodka 65—70, śmietanka kwaśna 1.60—2.20 zł., masło zwyczaj. 1 kg. 6—6.20 zł., jaja kopa 8—8.50, jaja szt. 14—15 gr., kura 1 szt. 5—10 zł., gęś 8—12, indyk 20—24, indyczka 18—20, jabłka krajowe 1 kg. 1.40—1.60 zł., jabłka stot. zagr. 1.80—2.50, cytryna szt. 12—15 gr., ziemniaki 10 kg. 11—12 zł., buraki 1 kg. 18—20 gr., marchew 35—40, cebula 60—80, czosnek 2—2.20 zł., szpinak 1—1.20, seler 90—1.10, włoszczyzna św. 70—80 gr., chrzan 2—2.20 zł.

ZA 100 kg. Pszenica dworska 52—52.50 zł., targowa 50.50—51, żyto dworskie 35—35.50, targowe 34—34.50, jęczmień na krupy 33—34, owies dworski 37—37.50, targowy 36—36.50, koniuczyna nasienne 190—200, wyka 55—57, peluszką 54—56, pęczak 45—46, siekanka 46—48, fasola biała długa 140—145, krasa długa 85—90, otręby żytnie 27—27.50, pszenne 29—30, jęczmień 25—26, groch zwyczaj. 58—62, polny 50—54, siano słodkie 26—28, średnie 22—24, koniuczyna 32—35, słoma długa 10—12, mierzwa 8.50—9.

CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI. Bułaje 1 kg. 1.35—1.80 zł., krowy 0.92—1.35, jałówki 1.40, cielęta 1.42—2.12, nierogacizna 2.52—2.82, nierogacizna białej wagi 3.15—3.52.

CENY SKÓR I LOJU. Skóry wołowe 1 kg. 2.10 zł., krowie 1.80, z jałówek 2.10, cielęce 1 szt. 13—14, łój morkowy 1 kg. 1.40—1.60, I. kl. 1—1.10, II. kl. 70 gr.

CENY KONI. Konie pojazd. lekkie 350—800 zł., robocze 300—550, rzeźne 80—150.

Spęd bydła mały, ceny utrzymane na poziomie ostatniego targu, ceny cieląt nieco silniejsze.

— 0 0 0 —

Przypomnienia na maj.

W POLU.

Późniejsze zasiewy pokonać, buraki, ziemniaki wysadzić, tak samo wysiać konopie, 28 do 40 garnicy na mórg, kukurydzę rzędowo 8 do 16 garnicy na mórg, hreczkę 20 do 25 garnicy, proso 5 do 6 garnicy rzędami co 40 centymetrów, fasolę, mak 1 i pół do 2 i pół garnca. Koński zab siał razem z grochem, mieszanki późniejsze na paszę — także drobno-ziarnistą kukurydzę — albo sorgo cukrowe, które się u nas doskonale udaje. Skoro ziemniaki zejda, wtedy bronować doskonale wzdłuż rzędów, wyniszczy się dużo chwastów tym sposobem. Gdy podrosną trochę od ziemi okopać i oczyścić pierwszy raz ziemniaki.

Wcześniej też już w maju przejść gracami lub motykami buraki i marchew, jak tylko zejda, aby chwasty wyniszczyć i ziemię spulchnić. To samo z oziminami, jeżeli je wysiano w szerokie rzędy.

Zawczasu należy ubezpieczyć od gradu zboża i inne plony cenniejsze. Chmiel pierwszy raz do tyk przywiązać słomą.

Przesadzać kapustę z rozsadniaka na pole wynawożone świeżo, póki jeszcze wilgoci dosyć w roli.

W SADACH.

Drzewka kwitną — przymrozek grozi, można je ochronić rozpostarciem płachty lub nawet papieru nad dawkami, albo dymem z kupy śmiecia rozmaitego. Dymiące stosy smoły w całej wsi pozapalane chronią od przymrozków sady i ogrody.

OBORA.

Skoro trawa się puści, bydło wychodzi na pastwiska, dobrze obeschnięte, na szronie nie paść. Łatwo teraz o wzdęcie bydła. Mieć przygotowany amoniak, który się w razie rozdzęcia daje bydłu z wodą (2 łyżki na litr wody), należy mieć również w pogotowiu do tego celu wapno świeżo gaszone w suchej flasce, które się daje z wodą. Zresztą pomaga przebicie żołądka trokarem przez umiejętnego. Zieloną paszę w stajni dla krów, krajać, mieszać ze siewką ze słomy, wtedy większy jest z niej użytek.

PSZCZELARZE

powinni w maju, podobnie jak i w kwietniu pszczoły b. ochraniać. Dawać wodę, syty, trzymać ciepło. Rozszerzać gniazda ale nie nagłe, aby ich nie oziębili coby wstrzymało czerwienie i spowodowało rozwój motylicy. Słabe pnie z wadliwymi matkami, bez matki jakoteż pnie z trutowymi matkami lub z trutowkami łączyć jeśli dotychczas tego nie uczyniono. Przygotować wszystko do chwiania rojów i tyle uli przysposobić ze sztuczną węgą albo z pszczelną robotą — ile rojów osadzić zamierzamy. Ponadto przysposobić rojnicę albo przynajmniej przetak na drążku, sikawkę ręczną i t. d., aby tego wszystkiego w potrzebie w czerwcu nie szukać.

Gdy w maju zauważysz świeży miód w swych pniach i jesteś pewny, że im już nic dodawać nie musisz z wyjątkiem syty, siadać i oblicz całoroczne wydatki i dochody, jakie miałeś z pasieki. Gospodarz dobry prowadzi wszystko z ołówkiem w rękę!

GOLEBIARZE.

U gołębi leży w całej pełni. Dawać wodę do kąpiel w wanienkach (można użyć miednicy lub niskie i szerokie szafliki). Karmić mieszanką. Młode, które już wylatują, nie należy pędzić do lotu, bo słabsze w locie i nierozpoznające się w okolicy mogą łatwo zaginać.

MYŚLIWI.

W maju wolno polować tylko na kozły (od 15 maja — również i w woj. Poznań. i Pomorsk.) w pozostałych województwach — przez cały miesiąc. **Głuszcze koguty** (do 15 maja), **cietrzewie kog. s onki** (do 15 maja), **dzikie kaczozy, dz. gęsi i łabędzie** (do 15 maja), **bataljony.**

Pozatem przez cały rok wolno polować na: wilki, niedźwiedzie (z wyj. niedźwiedzic od niedźwiątek), dziki, wydry, kuny leśne i domowe, tchórze, gronostaje, lasice, krótki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, sroki i wrony.

Przez cały rok niewolno polować na: żubry, bobry, losie, kozice, świstaki, na samice i cielęta: łosia, jelenia, daniela na sarny-kozy i koźleta, na niedźwiedzice od niedźwiątek, na wiewiórki, na głuszcze kury, bazanty kury, (z wyj. bażantarni), na czarne bociany i na cietrzewie kury z wyj. woj. Wileńskiego, Nowogrodzkiego, Białostockiego, Poieskiego i Wołyńskiego, oraz na dropie.

Zacieleta łosia, jelenia, daniela i koźleta sarny uważa się młode zwierzęta tych gatunków w czasie do końca lutego następnego roku po ich urodzeniu.

KONIARZE.

Kogo interesuje hodowla koni, ten z pewnością ciekawy jest wyścigów w swojej okolicy. A więc od 28 kwietnia do 30 czerwca wyścigi w Warszawie, od 2—9 maja w Radomiu, od 10—19 maja w Tarnowskich Górach, od 12—19 maja w Łucku, od 12—16 maja w Baranowiczach, od 26 maja do 16 czerwca we Lwowie i od 26 maja do 23 czerwca w Poznaniu.

Pozatem wojsko będzie kupowało zdolne konie dla artylerji w maju: 4-go, w Rożanie, 10-go w Łowiczu, 11-go w Rawie Mazowieckiej, 16-go, w Sokółce, 17-go w Skidlu, 18-go w Augustowie, 24-go w Żółkiewce, 25-go w Kraśniku, 29-go w Równem. Potrzeba jest 1.620 koni typu obniżonego (148 do 152 cm) w wieku 4—6 lat. Ceny kategorii dobrej 1.000 zł., b. dobrej 1.100 zł. Za konie pełnowartościowe od 1.200—1.350.

Blizszych wyjaśnień zasięgnąć można w Wojew. i w Okr. Związkach Kółek Rolniczych.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA

o której tyle już pisaliśmy, otwartą zostanie 16-go maja.

Kogo stać na to — powinien się wykosztować i zwiedzić ten przegląd dziesięciolecie niepodległości Państwa za pierwszy dziesięciolecie niepodległości.

ALE POZA TEM WSZYSTKIEM

nie zapomnij o odnowieniu przedpłaty na „Przyjaciela Ludu”, który powinien być w każdym domu polskim tak w kraju, jak i poza granicami — na Wychodźstwie. Koszt niewielki, 2.50 zł. na kwartał a wszystko wiesz, co się w świecie dzieje i na co się zanosz. „Przyjaciela Ludu”, to najlepsza gazetka gospodarska, rznie prawdę każdemu, nikogo się nie boi, bo jest niezależna od żadnej partji, ani od Rządu, a broni chłopów przed krzywdą i pomaga swoim czytelnikom jak może, a zawsze przynajmniej dobrą i pożyteczną radą usłuży.

Chłopi, czytajcie i drugim do czytania podajcie najlepszą Waszą gazetkę „Przyjaciela Ludu”!

P. R.

— 0 0 0 —

Uprawa czarnuszki.

Czarnuszka, jako roślina, pochodząca z wybrzeża zachodniej Europy, wymaga klimatu więcej łagodnego. Ziemi polskie doskonale się nadają pod uprawę czarnuszki, zwłaszcza w okolicach, gdzie często są deszcze.

Zastosowanie: czarnuszka siewna znajduje zastosowanie: 1) w lecznictwie, 2) w piekarstwie, 3) w przemyśle likierniczym i wódczanym. Nasiona czarnuszki zawierają olejek eteryczny o ostrym smaku i dość silnym aromacie.

Czarnuszka udaje się na każdej niemal glebie, byleby tylko niezbywało jej na umiarkowanej wilgoci, nawozie, próchnicy i wapnie. Gleba pod uprawę powinna być należycie odchwaszczona i w dobrej kulturze. Położenie pod uprawę czarnuszki należy wybierać słoneczne i otwarte.

Czarnuszka dobrze się udaje w drugim roku po nawozie (oborniku). Jako doprawy wyalowionej gleby można użyć kompostu, popiołu drzewnego i nawozów fosforowych (superfosfatu 200 do 300 kg. na ha.) przy braku wapna, należy je uzupełnić.

Najdonioślejsze wyniki czarnuszka przynosi o ile uprawiana jest po okopowych lub strąkowych pokładając na jesień, zaś wiosną przeprowadza się orkę głęboką.

Czarnuszkę siejemy w końcu marca lub początku kwietnia w rzadki odległe co 30—40 cm., umieszczając na linjach ziarna tak rzadko, by roślinki znajdowały się co 8—10 cm. jedna od drugiej. Nasienia na 1 hektar wychodzi około 5 kg.

Przez całe lato należy dokładnie plantacje opiełać i od czasu do czasu zruszyć powierzchnię ziemi motyczką, lub planetem.

Zbiór nasion prowadzimy wówczas, gdy czarnuszka jest w pełnej dojrzałości, poczem wyrwywamy całe rośliny (jak fasolę) z ziemi lub ucinamy przy samej ziemi sierpem, wiążemy w snopki, dosuszamy i omlacamy na boisku cepami lub maszyną.

Przy dobrej uprawie czarnuszki z hektara możemy uzyskać 300 do 400 kg. nasienia, cena jej według cenników tegorocznych waha się od 8—15 zł. za 1 kg. Uczyni to z hektara przeszło 3.000 zł. Z tego na kupno nasion, nawozów, uprawę i robociznę wydać się musi 500 zł.

Antoni Gładysz, instr. ogr.

SADZICIE POMIDORY, TRUSKAWKI I RZEWIEN!

Wskutek mrozów zginęło dużo drzew owocowych, dużo ucierpiało w poważny sposób, tak, że należy się liczyć z wielkim niedoborem owoców w roku bieżącym i przypuszczalnie w latach następnych. Aby niedobór owoców choć w części wyrównać i zaopatrzyć rynki w owoce, względnie warzywa owocowe, należy podjąć na większą skalę uprawę pomidorów w roku bieżącym. Prócz tego poleca się w sierpniu zakładanie dużych plantacji truskawek, możliwie na terytorjach obwodów przemysłowych, w miejscach odpowiednich pod truskawki. Pod uwagę wziąć można również uprawę rzewienia, warzywa chętnie spożywanego w dużych ilościach przez mieszkańców miast.

PREZESEM BANKU POLSKIEGO na miejsce do

tychczasowego p. Karpińskiego, którego okres urzędowania się skończył, zamianował Prezydent Państwa p. dra Władysława Wróblewskiego, który w minionym 10-leciu sprawował pożyteczne różne wysokie urzędy państwowe, gdyż był chwilowo zastępcą premiera, następnie ambasadorem w Londynie, a ostatnio ambasadorem w Waszyngtonie, skąd ustąpił w stan spoczynku. Urodzony w Krakowie w r. 1875, liczy zatem 53 lat, ma opinię bardzo zdolnego, pracowitego i sumiennego. Politycznie zbliżony do konserwistów krakowskiego „Czasu”. Powołanie dra Wróblewskiego na to ważne stanowisko można uznać za pomyślne.

50 MILJONÓW ZŁOTYCH KREDYTU na poparcie eksportu otrzymał Bank Gospodarstwa Krajowego zagranicą.

ŁUDZIMY SIĘ TYLKO, że jesteśmy wołni jako Państwo. Statystyka z r. 1922 wykazała bowiem, że 52% rzemiosła, 74% handlu, 90% przemysłu, 76% kapitału ruchomego i 70% domów w Polsce nie jest w naszych rękach. Sytuacja w chwili obecnej nie tylko się nie poprawia, ale przeciwnie uległa pogorszeniu.

NOWE BANKNOTY DOLAROWE Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mają być nieco mniejsze od teraźniejszych. Będą one puszczane w obieg w miarę zniszczenia teraźniejszych. Ale teraźniejsze dolary będą w obiegu i zachowają pełną wartość aż się zużyją. Żadnego terminu wymiany starych na nowe nie będzie. Dotychczasowe stare dolary będą wymieniane na nowe bez ograniczenia, choćby i za 10 czy 20 lat. Takie oświadczenie dał rząd Stanów Zjednoczonych przez swego ambasadora w Warszawie, aby zapobiec nadużyciom spekulantów.

PRZEGLĄD MIĘSNY jako cotygodniowy organ Syndykatu Polskich Eksporterów trzody i bydła zaczął wychodzić w Warszawie od 21 kwietnia b. r. począwszy. Dotychczas wyszły 2 numery z 21 i 28 kwietnia. Treść doborowa, wiadomości i informacje bardzo ważne dla producentów trzody i bydła, czyli głównie dla chłopów. Niestety, prenumerata droga, bo 4 zł. miesięcznie a 48 zł. rocznie. Pojedynczego chłopca nie stać na tak kosztowną gazetę, ale spółdzielnie i każde Kółko Rolnicze może i powinno zaprenumerować, a każdy członek powinien w tygodniu choć co najwzajemniejsze wiadomości przeczytać, jak sprawozdanie z targów krajowych i zagranicznych, ceny świń i bydła, przewidywania kupców i t. p.

Z gazety tej dowiadujemy się, że eksporterzy berkonów mają od paru tygodni wielki odbyt i doskonalą cenę w Londynie, tak że odbili sobie wszystkie dawniejsze straty i jeszcze zarobili porządnie. Cena podskoczyła z 70 szylingów ang. na 120 szyl. za kilogram. Również ceny w Wiedniu i Pradze poszły w górę za niektóre gatunki aż do 2.60 za kg. Zbyt zupełny, a nawet brak towaru. To też i na dalszy czas, aż do jesieni dobre ceny wieprzowiny są pewne. Wobec tego i ceny u miejscowych masarzy poszły w górę o 10 do 15 procent.

Adres tej gazety: „Przegląd Mięсны” Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.

Rozmaitości.

— 000 —

Pies zagryzł dziewczynę na śmierć.

Mroźny krew w żyłach wypadek wydarzył się pod Warszawą. Oto znaleziono w lesie zwłoki młodej dziewczyny pogryzionej przez psa. W nieszczęśliwej rozpoznano Stefcię Sochównę. Jak wykazała sekcja zwłok, zmarła ona wskutek wpływu krwi.

Podejrzenie odrazu padło na mejakiego Piotrowskiego, bogatego gospodarza, który z ubogą dziewczyną prowadził przez pewien czas romans, a znużony się nią odgrażał się jej przy ludziach, że „jak się nie odcepi“ to ją zabije.

Stawiono więc Piotrowskiego o zbrodnię morderstwa przed sąd. Oskarżony do winy przyznał się, oświadczając z płaczem, że nie chciał śmierci swojej kochanki, ale chcąc ją nastraszyć, poszczuł na nią psa, trzymanego na smyczy. Smycza się zerwała, pies rzucił się na uciekającą, gdy oskarżony dobiegł na miejsce, gdzie nieszczęśliwa upadła, znalazł trupa — z rozdartym przez psa gardłem.

Sąd dał wiarę zeznaniom oskarżonego i uznał go winnym nieostrożnego spowodowania śmierci, skazując go za powyższe na rok więzienia.

— 0 —

Oszukała złodźów.

Na drodze między Brodami a Stanisławowem, obok t. zw. Grubej Lipy na przejeżdżającą Klarę Mendel z miasteczka Stanisławczyka dokonano napadu, dając do niej z krzaków kilka strzałów karabinowych. Gdy kobieta zaczęła krzyczeć ze strachu, zbójce nakazali jej milczenie, a furmanów, Janowi Wolanskiemu, kazali zejść z furi, stanąć o 5 kroków plecami do nich i trzymać ręce do góry.

W tym czasie kazano kobiecie oddać pieniądze i znajdującą się na wozie mąkę. Klara Mendel nie namyślając się długo wyjęła chustkę z rękomei pieniędzmi, a właściwie ze zwojem gazet i oddała rabusiom, a zamiast mąki wyrzuciła im worek z solą. Bandyci obawiając się pogoni złapali worek z solą i związane w chustce papiery i oszukani zbiegli.

Furman zaś pognał konie i popędził do domu.

— 0 —

Cud u golarza.

W jednym z zakładów golarskich w Bordeaux we Francji zdarzył się niedawno niepowszedni wypadek. Wśród gości znalazł się ślepiec, co przed laty przy pracy stracił wzrok. Gdy przyszła kolej na niego golarz, pragnąc skropić mu włosy, przez nieostrożność wylał mu prawie całą zawartość na głowę. Przestraszyło to tak dalece niewidomego, że krzyknął, zerwał się z krzesła i nagle — odzyskał wzrok. Oniemiały ze zdumienia fryzjer dowiedział się niebawem, że jego przez przypadek uleczony gość bezskutecznie leczył się u najslawniejszych okulistów, lecz ci nie zdołali mu przywrócić wzroku. Czego nie zdołała dokonać wiedza lekarska, tego dokonała powodująca przestraszyć woda.

— 000 —

RUN NA BANKI BERLIŃSKIE. Z Berlina donoszą, że od kilku dni zaznacza się tam panika wśród właścicieli oszczędności, złożonych w różnych bankach i kasach oszczędności. Kapitaliści zagraniczni wycofują wkłady. Ludność spieszy do banków i wycofuje oszczędności. Odptyw kapitałów z Rzeszy przybiera ogromne rozmiary.

BANK FRANCUSKI podniósł stopę dyskontową do 7 i pół procent.

PEZET SPADA. Donoszą z Madrytu, że sfery rządowe są poważnie zaniepokojone spadkiem waluty hiszpańskiej.

FORD, KTÓRY BAWI W NIEMCZECH przybyć ma do Polski. Przyjazd jego pozostaje w związku z zamierzonym przez niego wybudowaniem wielkiej fabryki samochodów na Górnym Śląsku. Ten najpotężniejszy obecnie fabrykant-miljarder amerykański, jest zarazem największym przeciwnikiem żydów, przeciwno którym wydał niedawno książkę przetłumaczoną na wszystkie cywilizowane języki świata, m. in. i na język polski.

LOTNICY ANGIELSCY odbyli podróż na samolocie bez lądowania z Anglii do Indji. Przebyli przestrzeń 9.000 km., przeciętnie po 200 km. na godzinę. Lot odbył się bez żadnego wypadku. Niebawem zostanie podjęta stała komunikacja powietrzna między Anglią a Indjami. W tym celu wybudowano już 2 olbrzymie samoloty, każdy na 32 podróżnych. Wobec takich postępów techniki wszelkie odległości tracą znaczenie.

90 ZABITYCH, 500 ranionych, tysiące domostw zburzonych, oto skutek strasznego huraganu, jaki

przeszedł 25 kwietnia br. przez południową część stanu Georgia w Ameryce Północnej. Szkody obliczają na wiele dziesiątek milionów dolarów. Kolunny wojska i lekarzy wysłano na miejsce katastrofy, aby zapobiec wybuchowi chorób zaraźliwych. — U brzegów Japonji szalała taka burza morską, że nawet w portach zatonoło młostwo okrętów i łodzi rybackich. W Italji 24 kwietnia padał śnieg. I u nas w Polsce, koniec kwietnia ciepłota bliska zera, poła szare, bo zimno i wegetacja nie rusza.

Widocznie nasza staruszka ziemia zmyliła sobie drogę i nie może wrócić na swoje miejsce w wszechświecie.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

A. Furtek: Zgoda, ale prosimy pamiętać. Korespondencje otrzymane i pójdą w miarę miejsca. — **St. Furman,** Komarówka Podlaska: Szkoda pieniędzy na takie rzeczy. — **M. Cieleń,** Poznańka ch.: Adres Centralnego Związku Młodzieży wiejskiej, Warszawa, Tamka 1. Tam też prosimy się zwrócić o broszurę „o hodowlę królików“ 1 zł. w markach zapisałyśmy na prenumeratę. Cześć. — **J. Targosz,** Chicago: 2 dol. otrzymaliśmy, zapłacone do 8 stycznia 1930. Dziękuję. — **M. Gierlach,** Brooklyn: 5 dol. otrzymaliśmy 24 kwietnia. Zapisano według polecenia. Dziękuję i cześć. — **rr. Rząca,** Baltimore: 2 dol. otrzymano, zapłacone do 1 lutego 1930. Cześć. — **St. Kuk,** Francia: 40 fr. otrzymaliśmy, zapłacone do 1 maja 1930. Pozdrawiamy. — **L. Hajner,** Londyn: 2 szyl. nadeszły, dziękujemy, zapłacone do 1 stycznia 1931. Prosimy napisać szerzej o zarobkach w Londynie. — **T. Lach,** Lowell: Ubolewamy nad zaginięciem listu. Korespondencja idzie, 1 dol. otrzymaliśmy na ogłoszenie, które dajemy. Skromne życie na wsi 25 dol. miesięcznie. Cześć! — **J. Wróbel:** Dawniejszy Bank ziemski w Łańcucie mieści się teraz w Krakowie, ul. Mikołajska „na Gródku“, pod nazwą „kresowego“. — **M. Babiarz,** Taunton: List z 6 kwietnia z zawiadomieniem o wysyłce 2 dol. otrzymaliśmy 24 kwietnia nienaruszony, ale bez dolarów, czyli że pieniądze posłał Pan pocztą? Pozdrawiamy. — **R. Kurdziel,** Chicago: 10 dol. otrzymaliśmy 24 kwietnia, tegoż dnia wysłałyśmy Panu 2 kal. Rolnika Polskiego i Słowackiego na pamiątkę, a 9 dol. zapisano na prenumeratę dla brata i siostr względnie szwagrow. Dziękujemy i pozdrawiamy. — **Bochnak Paweł:** 10 złotych otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 1 lutego 1930 roku. Jako premie posłałyśmy kalendarz Rolnika Polskiego i Słowackiego 24 kwietnia. — **Bajorek Józef:** 10 złotych otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 15 maja 1930 r. — **Chrzan Franciszek:** Adres zmieniliśmy. — **Sokalski Andrzej:** Prenumerata zapłacona do 11 stycznia 1930. — Adres zmieniliśmy. — **Gotfryd St.:** 20 franków otrzy-

małyśmy. — **Marmola Józef:** 15 franków otrzymaliśmy. Kalendarz Rolnika Polskiego wysłałyśmy dnia 29 kwietnia. — **Krzyżel Wincenty:** 20 franków otrzymaliśmy. **Targosz Jan:** 2 dolary otrzymaliśmy.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

M. Barańska, J. Kita, E. Gajda: Zaopatrzenie przyznano. — **M. Jakiella:** Pobiera bez przerwy od 1928 r.

A. Szumlański: otrzymał pismo Izby skarb. — **St. Stepień, M. z Kaszczaków Romańczyk:** Prośba do Izby skarbowej nie wpłynęła. Należy napisać nową i podać przez P. K. U. w czym „Przyjaciel Ludu“ pomóc nie może. Resztę odpowiedzi podamy w następnym numerze. — **R. Białek:** Fabryki budowy domów drewnianych u nas niema. W pobliżu lasów np. obok stacji kolejowych Jeleśnia, Maków, Osielec na zamówienie dostarczają domy tamt. składy drzewa lecz tylko za gotówkę. Kredytu na dom drewniany choćby na wysoki procent nikt obecnie nie udzieli. Również kapitalizacja reny na taki cel jest trudna, bo dom nie przynosi dochodu i nie można uważać go za warsztat pracy, przy pomocy którego inwalida z rodzina mógłby żyć. Radzimy plan poniechać. **Ustawa z dnia 7 marca br. o przedłużeniu terminu rejestracji dla inwalidów wojennych do 31 grudnia 1930 r.** została już ogłoszona w Dz. U. R. P. Nr. 23 z 13 kwietnia 1929 r. poz. 229. Wechodzi ona w życie z 1 lipca br. Interesowani, powołując się na nią, zwracać się winni do P. K. U. z prośbą o pouczenie i pomoc przy staraniach o potrzebne do podań dokumenty. — **J. Semp.** Duplikat książki inwalidzkiej wyda dotycząca P. K. U. po trzykrotnym ogłoszeniu zguby w „Przyjacielu Ludu“ za opłatą należności za ogłoszenie w kwocie 4 zł. 50 gr.

J. Dacko i emeryci: Należy domniemaną różnicę zaopatrzenia energicznie reklamować w izbie skarbowej, wzgl. w dyrekcji kolejowej. Urzędy te powodują się nieraz wadliwym parjotyzmem i obcinają emerytom ustawowe należności z pobudek czysto fiskalnych. Dopiero po natarczywych i wytrwałych reklamacjach, rekursach i skargach do Najwyższego Trybunału administracyjnego udaje się tę dziś epidemiczną chorobę urzędowania wbrew postanowieniom ustawy wyleczyć. Nie żałować tylko papieru i fatygi!

St. Stączek.

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby.

1133

WEZWANIE

do wszystkich
mężczyzn
kobiet i dzieci

Z okazji 50 letniego jubileuszu mojego przedsiębiorstwa, powołałam do życia organizację, której celem jest skuteczna walka z niezliczonymi chorobami włosów, które rozmnożyły się w społeczeństwie, a które wśród większości przechodzą całkiem niespostrzeżenie, ponieważ nie wywołują żadnych bólów.

Moja wieloletnia praktyka w dziedzinie pielęgnacji włosów zapoznała mnie z tysiącami przypadków, u których skutkiem nieświadomości danych osób już w wieku dziecięcym, przez zamieranie korzeni — włosy całkowicie zaginęły, a przez to jakiegokolwiek zabiegów celom ich odzyskania były beznadziejne.

Te przypadki, które należy tłumaczyć jedynie i wyłącznie zupełną nieświadomością danych osób, że choroba wogóle istnieje, nagromadziły się w ostatnich latach w ten sposób, że naszemu pokoleniu grozi niebezpieczeństwo całkowitej utraty tej wspaniałej ozdoby, jaką stanowią włosy.

Z tego powodu uciekałam się do bezwarunkowo koniecznego środka zapobiegawczego, a mianowicie

zupełnie bezpłatnego dla wszystkich badania włosów

i spóźliwam się, że w Waszym własnym interesie poprzecie mnie w tem gorliwie. Wszystkie co macie uczynić, to wypełnić sumiennie zamieszczony poniżej kwestionariusz i zaraz przysłać go do mnie.

Badanie włosów jest całkiem **bezpłatne**, nie wahajcie się więc, ani nie mówcie przypadkiem, że nie potrzebujecie tego. **Każdy** musi się upewnić o stanie zdrowia swoich włosów i skóry głowy, zanim będzie zapóźno. Z chwiłą, gdy na moją prośbę wypełnicie starannie kwestionariusz, tem samem już dokonacie znacznego kroku naprzód w interesie zdrowia społecznego.

Tu odciać!

Proszę dokładnie wypełnić:

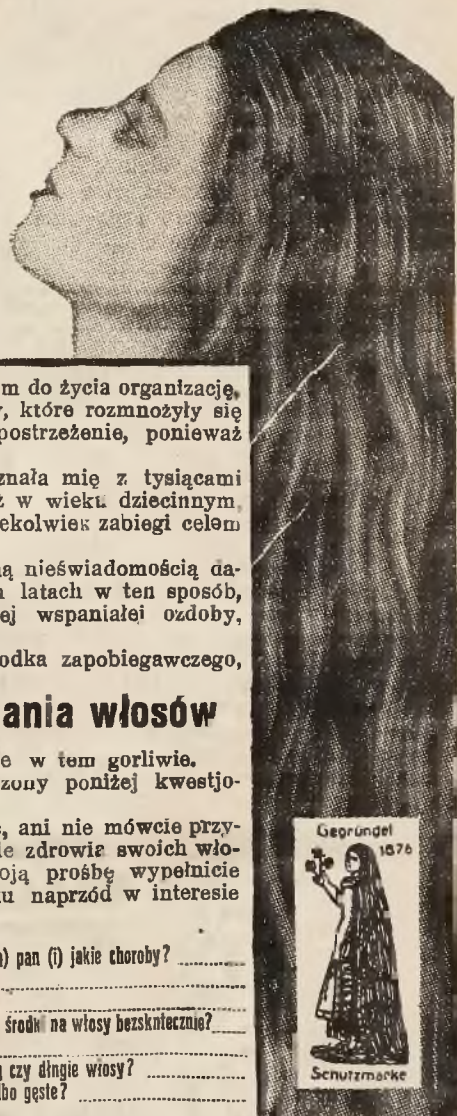
Nazwisko	Czy w ostatnim czasie przebył (a) pan (i) jakie choroby?
Adres	Jeżeli tak, jakie?
Zajęcie	Czem pielęgnuje pan (i) włosy?
Wiek	Czy próbował (a) pan (i) już jakie środki na włosy bezskutecznie?
Czy cierpi pan (pani) na wypadanie włosów?	Jeżeli tak, jakie?
Czy ma pan (i) łupież?	Czy ma pan (i) trzynnę chłopięcą czy dingie włosy?
Czy włos pana (i) jest suchy czy tłusty?	Czy włosy pana (i) są rzadkie albo gęste?
Czy skórę głowy jest wrażliwa?	Czy cierpi pan (i) bóle głowy?

Załączyć 25 gr. w z naczkach poczt. na odpowiedź.

Ten odcinek z pytaniami dokładnie we wszystkich punktach wypełnić i wraz z kilkoma w ostatnich czasach wyczesanymi włosami wysłać na adres

ANNA CSILAG, KRAKÓW 135

w celu bezpłatnego zbadania, przyczem pod gwarancją zobowiązuję się do zachowania zupełnej dyskrecji w każdym wypadku jak również do tego, że pismo to archiwów moich nie opuści.



CAŁKIEM BEZPŁATNIE

otrzyma każdy trójlampowy aparat

z gwarancją łączności na daleką odległość,
przy zakupie naszego kwalifikowanego

ROZGŁOSNIKA

za solidną cenę.

Tylko krótki czas!

Gwarancja: zwrot pieniędzy w razie niezadowolenia. — **Żadne konkurencyjne oferty nie mogą się równać.**

Dostawa w 10 dniach po nadejściu zamówienia. Załadaj Pan bezpłatnych i niezobowiązujących prospektów z reprodukcją.

Fa. **GRAEB, Berlin-Pankov**
Talstrasse 1a.

Dr. Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię

1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

GOSPODARSTWA

zaraz na sprzedaż w Poznańskim:

- 202 morgi ziemi pszennej — cena 160.000 zł.
- 156 morgi ziemi pszenno-żytniej — cena 68.000 zł.
- 150 morgi ziemi pszennej — cena 100.000 zł.
- 124 morgi ziemi pszennej — cena 85.000 zł.
- 112 morgi ziemi buraczanej — cena 95.000 zł.
- 80 morgi ziemi buraczanej — cena 55.000 zł.
- 72 morgi ziemi pszennej — cena 55.000 zł.
- 68 morgi ziemi żytniej — cena 21.000 zł.
- 64 morgi ziemi pszennej — cena 46.000 zł.
- 60 morgi ziemi pszennej — cena 32.000 zł.
- 60 morgi ziemi pszenno-żytniej — cena 30.000 zł.
- 50 morgi ziemi buraczanej — cena 42.000 zł.
- 50 morgi ziemi pszennej — cena 30.000 zł.
- 50 morgi ziemi pszenno-żytniej — cena 28.000 zł.
- 50 morgi ziemi żytniej — cena 21.000 zł.
- 48 morgi ziemi pszenno-żytniej — cena 26.000 zł.
- 42 morgi ziemi buraczanej — cena 38.000 zł.
- 40 morgi ziemi buraczanej — cena 37.000 zł.
- 40 morgi ziemi pszenno-żytniej — cena 24.000 zł.
- 37 morgi ziemi żytniej — cena 17.000 zł.
- 30 morgi ziemi pszenno-żytniej — cena 18.000 zł.
- 25 morgi ziemi pszennej — cena 17.000 zł.
- 22 morgi ziemi pszennej — cena 17.000 zł.
- 21 morgi ziemi pszennej — cena 16.000 zł.
- 20 morgi ziemi pszenno-żytniej — cena 11.000 zł.
- 15 morgi ziemi pszenno-żytniej — cena 11.000 zł.
- 12 morgi ziemi pszennej — cena 9.000 zł.
- 7 morgi ziemi pszennej — cena 6.000 zł.

wszystkie podane są z łąką, murowanymi budynkami, inwentarzem żywym i maszynami rolniczymi, ziemia przy budynkach obsiana i obsadzona, ogrody owocowe, proszę zabrać większy zaatek to po oglądnięciu będzie można zaraz zrobić kontrakt notarialny, — zgłosić się z całym zaufaniem do Biura Pośrednictwa w Jarocinie, ul. Kilińskiego 4 (Poznańskie). — Na odpowiedź przysłać znaczek.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, Szewska 13-PI L.

wysła mandolinę włoską po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł., Nikl. „Gre Reskopi“ patent z łańc. 13 zł., nikl. piaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634

Unieważniam książeczkę wojskową na nazwisko Jan Szerupak, Budy Łańcuckie, rocz. 1897, wydaną przez P. K. U. Łańcut.

Znów dobra okazja do kupna ziemi....

Natychmiast sprzeda s ę kilku nabywcom ośrodek majątku GŁOWANOWSZCZYŻNA

w powiecie Suwalskim, przy samej stacji kolejowej TRAKISZKI, od miasta, szkoły, poczty i kościoła 1 kilometr, ludność okoliczna katolicka.

Przestrzeń około 165 morgów, w tem dobrych łąk 28 morgów, wraz z budynkami, inwentarzem żywym i martwym, całkowicie obsiany. Do każdej nabytej działki dodaje się bezpłatnie: budynki (w tem 3 domy mieszkalne), maszyny i narzędzia rolnicze, wozy, zasiewy i zbiory, konie krowy.

Cena za morgę 910 zł., do wpłaty tylko 700 zł., reszta na bank rolny.

Dojazd przez Suwałki do stacji TRAKISZKI, skąd 1 kilometr do folwarku GŁOWANOWSZCZYŻNA.

Dalsze wiadomości w Biurze Mierniczego upoważnionego przez Ministerstwo Reform Rolnych, KAZIMIERZA OTOLIŃSKIEGO, Warszawa, Wspólna Nr. 52.



Pokrycie dachowe „EVERITAS“

Pierwszorzędne pokrycie dachowe dachówką asbestowo-cementową, produkowaną nowoczesnym systemem „Hatscheka“ z asbestu syberyjskiego i kanadyjskiego. Lekka, nieprzemakalna, ogniotrwała i odporna na mróz. Za jakość gwarantujemy. Dostarczamy w każdej ilości tanio i na dogodnych warunkach. Żądajcie ofert i wzorów bezpłatnych.

Fabryka „EVERITAS“ Kraków, ul. Dietłowska L. 95. Biuro sprzedaży: ul. Dietłowska L. 95.

Gospodarstwo do sprzedania

23 morg, w tem 3 morgi łąki. Pół łąki zajmują zadzawki. Ziemia bardzo dobra, budynek w dobrym stanie. Pole krótkie, graniczy z półn. strony z lasem państwowym, z połudn. str. z rzeką. Cena przystępna. Zgłoszenia pod adresem: **M. Chał Stefańczyk**, poczta Kramystaw, Siennica Królewska II. woj. Lubelskie.

ORYGINALNA NOWOŚĆ!

KOSY KARPACIE kute ze stali inalijskiej, w oliwie podwójnie hartowane i w ogniu czyszczone, do najtwardszych traw, psianek oraz do zboża. Chód nadzwyczaj lekki, że prawie nie czuć w rękach, jakim nikt w świecie nie dorówna, również forma najdobrowsza, szerokość 5-6 cm. Gwarancja za każda sztukę jakiej żadna firma nie może dać. 3-4 razy może być klepana. Gdyby była nieodpowiednia, swoim kosztem wymieniam. Kto nie chce marnować pieniędzy za liche towary na targach i wspomagać odwiecznych wrogów naszych, za to nie-raz się męczy lichą tandetą i zdrowiem przepłaca. Za-tem moje kosy nie są w cenie wygórowanej iecz niskie a za trzy kosy wytrzymuje. Unikajmy co nie jest naszym, tylko swój do swego. Kto się przekona ten nigdy w życiu innej kosi do rąk nie weźmie. Wysyłka do wszystkich krajów, do Ameryki i Kanady. Każda długość 1 dolar 50 cent. z opłatą. Tak samo i przytawy solingierskie.

Długość kos 60 65 70 75 80 85 90 95 100 110 120 cm
Cena za sztukę 6 zł., 6*30, 6*40, 6*50, 7*20, 7*30, 8, 8*50, 9, 9*50, 10 zł.

Rabat na 10 — 1, na 20 — 3, na 30 — 4, na 40 — 7, na 50 — 9, na każdych 100 — 20 kos darmo. Na zamówienie zaatek jakikolwiek, bez zadatku nie wysyła się. Za gotówkę zgóry sam kosztą ponoszę. Polecam młotki kowadełka, sierpy różnego rodzaju oraz stalowe grzebienie tkackie po 2 i pół grosza od trości. Brnsiki, czarne kamień po 1 zł. i po 1 zł. 50 gr.

Adres firmy: **STEFAN DOBUSZCZAK**, fabryka i skład kos — p. Dolina k/Str., Małopolska.

Moskal Karol ur. 1897 r. z Rzemienia, pow. Mielec, unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wystawione przez Dowództwo 6 p. ułanów.

GOSPODARSTWO zaraz do sprzedania.

14 morg dobrej ziemi, budynki w dobrym stanie wraz z żywym i martwym inwentarzem, z zasiewami zimowymi i wiosennymi. Cena przystępna. Na odpowiedź znaczek pocztowy. **Tomasz Wójcik w Zawierbiu** poczta Ugbica, pow. Ropczyce.

Aleksander Fränkel SKŁAD NAWOZÓW SZTUCZNYCH KROSNO

ulica Franciszkańska dom WP. Dymowej, — poleca na zasiewy wiosenne:

Tomasynę, Superfosfat, Sol potasową, Kaimit i t. d.

Podolską koniczynę czerwoną.

wytrzymają na mrozy, z ostatnich zbiorów, pod gwarancją wolną od kamionki, w workach po 50 i 100 kg w cenie I. gat. 200 zł. II. gat. 180 zł. za 100 kg. wysyła za nadesłaniem zadatku, na życzenie jako posyłkę pospieszną, oraz przez pocztę po 5, 10 i 20 kg. w cenie 2*30 zł. za 1 kg. **Jan Śnieg. Kupczyński, poczta Denysów.** Gwarantowana siana kielkowania.

Wojciech Ryznar ur. 1885 r. w Białobokach pow. Przeworsk unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Jarosław.

Gędzik Józef ur. w 1900 r. w Swiebodzinie pow. Dąbrowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 1369

Jan Nowak ur. 1892 r. z Burdowa, unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Nowy Targ. 1370

Dolegliwości uszu

jak przytępiony słuch, rwanie, strzykanie, szum i t. p. usuwa skutecznie środek domowy „GLIROSAN“, 350 zi. —

Cz. Adamczewski

Poznań 13, Zwierzyniecka L. 1.

Przedsiębiorstwo wiertnicze

„GNOM“

w Jaśle, ul. Staszica (Małopolska)

przeprowadza wiercenie studzien za wodą, od najpłytszych do najbardziej głębokich

Kosztorysy wysyła się bezpłatnie.

Józef Waleński, nr. 1888 r. w Krajowicach, zamieszkały w Sowie, pow. Jasło, unieważnia zgubiony duplikat wydany jako dokument wojskowy przez P. K. T. Sanok.

Unieważnia się skradzioną książeczkę wojskową, na nazwisko Antoniego Kowajczyka ur. w 1898 r. w Izdebkach, pow. Brzozów, a wydaną przez P. K. U. Przemyśl. 1360

Kuznia do wynajęcia nowa wraz z całym naczyntem na lato, albo i na zawsze. Zgłoszenia kierować: **Hermanów, poczta Mikołajów, pow. Lwów, Alexander Süder.**

Łucwik Świętek ur. 1901 r. w Przyłęku, unieważnia skradziony dokument wojskowy wydany mu przez Komisję poborową. 1346

„UCHALTEKTYNE Wapólcześnie Wykłady“ Palters gwarantują wielodziedziczenie samodzielną. Warszawa, Nowogrodzka 46 b. Zamiejscowi listownie.

Jan Ligęza nr. 1901 r. w Stróżnej, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i p. s. p. wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz. 1372

Unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok Jan Majewski-Turaszówka, pow. Krosno.

AGENCI

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: **ZAKŁADY ROLNICZE Lwów, Skrytka pocztowa 174.**

Franciszek Gazda z Koronówko Biecha, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową 1344



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej upartym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, goście, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłucie w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środków do nacierania

Skutek nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inni nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza **Mra. Szymona Edelmana** we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 złotyca. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 5 złotyca. 769